NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.

Rok XIII. Kraków, piątek 24 stycznia 1930 Nr. 19

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Haga

Kraków, 23. stycznia

(Th.) Wielką — właściwie: tę największą! — politykę świat teraz robi błyskawicznie. Jak w kalejdoskopie, więcej jeszcze: jakby w filmie wszystko się rozwija. Biedni dyplomaci — zazwyczaj ten sam pierwszy garnitur, z zamianą tylko „urzędników", to znaczy tych bezimiennych ludzi, którzy faktycznie coś ze sprawy rozumieją! — dyplomaci biedni poprostu z czystej koszuli nie wychodzą...

Genewa, Haga, Londyn, — każda z tych słynnych miejscowości staje się stolicą świata, napełnioną esencją historyczną, z której wieki całe będą wyrabiać pokrzepiające napoje dla ludzkości. Kronikarz musiałby dzisiaj używać jakichś nadzwyczajnych skrótów stenograficznych, ażeby rzetelnie wszystko to notować, co nasza — w tak niedużym formacie zakrojona — generacja przygotowuje dla potomności.

Mówmy o Hadze.

Zaczęła się niemal tragicznie. Już nawet p. Tardieu zagrał, by znaleźć się w formie, rolę tenora bohaterskiego, a musiał nazajutrz mocno zniżyć swoje pierwotne „c". Zdawało się, że już przyjdzie do rozbicia, kiedy pojawił się pieniężny dyktator Niemiec p. Schacht i próbował odegrać rolę najwyższego strażnika honoru i — kapitału swojej ojczyzny. Szczęście, że p. Curtius, mając jeszcze świeżo i żywo w pamięci nekrologi poświęcone swojemu zmarłemu poprzednikowi, nie chciał w żaden sposób opuścić terenu, na jaki wstąpił i ojczyznę swoją zaprowadził p. Stresemann.

I tak skończyło się dobrze, bardzo dobrze. Dziwne zadowolenie, niemal zachwyt wstąpił w serca zawodowych dyplomatów. Niema już zwycięsców i zwyciężonych, są już tylko sami — powiedzmy pełną prawdę: — zwyciężeni. Tak śpieszno było ludziom do zakończenia, do zlikwidowania, że nawet nie kusili się o dokonanie całej roboty. Byle na czas skończyć to niechby nawet pozostały — fastrygi.

Kto w Hadze zwyciężył?

Chyba to każdy powie: Niemcy.

Pokazało się bowiem, że najsilniejszym jest — dłużnik. Oczywista tam, gdzie idzie o duże długi.

Plan Younga, który znacznie zmniejsza ciężary niemieckie w stosunku do planu Dawesa, był już w samem założeniu wielkim sukcesem Niemiec jeszcze z pierwszej Hagi. Teraz chodziło głównie o sukcesy polityczne, do których Niemcy całą parą dążyli i je istotnie uzyskali. Albowiem sankcje, wypływające z traktatu wersalskiego, faktycznie znikły z widowni. Francuzi mieli dużo roboty, ażeby ostateczny układ przynajmniej uchronić od wyraźnego usunięcia tych sankcyj. Faktycznie jednak ich niema więcej, nowe postanowienia bowiem, które zastępują stare, nie wspominają o żadnych sankcjach.

Haga dała Niemcom przedewszystkiem osobny trybunał, któremu kwestje odszkodowawcze podlegają. Niema już jednostronnej „komisji reparacyjnej". Trybunał ten ma w swojem gronie jednego Niemca, a na czele Amerykanina. Decydujący głos w nim będzie miał neutralny. Czy można się spodziewać po takim trybunale, że będzie ferował wyroki, które w prostej linji i na najkrótszej drodze prowadzą do krwawych rozpraw? Chybą nie. To będzie trybunał, który będzie łagodził i głaskał, a nie potępiał i zasądzał. A nadomiar wszytkiego pozostawiono zupełnie bez określenia rodzaj kar, na które ten trybunał będzie miał orzekać. Jego funkcja skończy się, kiedy stwierdzi, że Niemcy okazują złą wolę i uchylają się, chociaż są do tego w stanie, od spełniania swoich obowiązków. Nie będzie jednak miał prawa powiedzieć, w jaki sposób należy w tym wypadku Niemcy sprowadzić na drogę „cnoty"

Ot właśnie w tym punkcie panowie dyplomaci zostawili dużą dziurę, przekazując niejako ją wypełnienie czy załatwienie swoim dalszym następcom. Szło przecież tylko o to, ażeby gazety nie znalazły się w kłopotliwem położeniu. Dano im tedy temat do dyskusji. Francuskie gazety cieszą się, bo utrzymują, że brak postanowienia oznacza restytucję starego postanowienia, a zatem sankcje wersalskie, czyli powolne obsadzenie Nadrenji. Niemieckie gazety zaś twierdzą, że brak postanowienia oznacza właśnie nic innego jak — brak postanowienia. Niema sakcyj. Istnieje moralne zasądzenie, ale niema wykonania jakiejś materjalnej kary.

A jak się rzecz ma faktycznie? Która strona ma rację?

Żadna i — obie.

To zagadnienie będzie dopiero musiało być rozegrane wtedy, kiedy stanie się aktualnem, to znaczy po tylu a tylu latach. A wtedy to będzie kwestja — siły. Jeżeli Francja, czy jakaś grupa mocarstw będzie silniejsza od Niemiec, czy jakieś grupy mocarstw, to będą i sankcje. Ale wtedy Niemcy wcale żadnej próby wyłamania się z pod traktatu haskiego nie podejmą. Jeżeli go podejmą, to będzie znaczyło, że czują się na siłach zerwać ten traktat dyplomatycznie, czy brutalnie, to już obojętne. Ale na taki wypadek postanowienie takie, czy inne już nie pomoże i nie będzie miało żadnego zgoła realnego znaczenia.

Taki widocznie był nastrój dyplomatów w Hadze i dlatego postanowili nie rozbijać sobie głów o rzecz, która może być na razie tylko sporem w artykule gazeciarskim, ale życiowo nic zgoła nie znaczy.

Wogóle musiał tam chyba panować dziwny nastrój, kiedy zawierali układy, mające obowiązywać i być wykonywane przez 59 lat. To znaczy — prawie do samego końca 20. wieku. Czy ktoś istotnie przypuszcza, że przez sześćdziesiąt lat nastroje i walory — tak moralne jak i materjalne — zostaną niezmienione? Za dwadzieścia lat, przypuśćmy, już nie będzie śladu po tem pokoleniu, które kierowało wojną światową. Czy to nowe pokolenie jeszcze będzie miało zawziętość dzisiejszych ludzi, by egzekwować ściśle odszkodowania wojenne? A z drugiej strony — czy nowe pokolenie niemieckie będzie miało jeszcze świadomość poniesionej klęski we wojnie światowej? Toć to wszystko dla tych ludzi mniej niż — Hekuba.

A sama wartość pieniądza — czy będzie jeszcze taka że warto będzie o takie sumy się bić. Przecież to takie zmienne. Kiedy po wojnie z 1870/71 Bismarck zażądał od Francji pięć miljardów franków, patrzyli Francuzi na niego, jak na szaleńca. Jeden z zastępców Francji powiedział: Ależ, Ekscelencjo, taką kwotę chyba należało zacząć liczyć od samego urodzenia Chrystusa, ażeby się jej doliczyć. Bismarck na to odrzekł: Ja też mam jednego, który liczy dłużej, bo od stworzenia świata. I wskazał na Bleichrödera. Tak było wtedy. Dziś już jednaroczna rata prawie tyle wynosi, a nikt nie dostaje dreszczu lęku. A co będzie za lat 30—40—50?

Kto wie, czy nie takie lub podobne refleksje skłoniły pp. dyplomatów do ustępliwości, do niedociągnięć, do niedomówień. I tak właśnie szybko i dobrze zakończyli i — zlikwidowali. Szereg lat spokojnych jest przez to z pewnością uratowanych. A nieokreślony szereg lat znaczy w języku dyplomatów — wieczność. Dobrze tak. Inaczejby nigdy nie skończyli. A skoro się skończyło, to zawsze porządna sumka będzie puszczona w ruch i przyniesie tu i tam pewną ulgę.

Pod tym kątem widzenia trzeba też osądzić finansowy sukces, jaki Polska odniosła. Pozbyła się kłopotu i ciężaru, który mógł się jeszcze dobrze dać we znaki. Zawsze to była pretensja na 2,5 miljarda złotych marek. Lepiej takiego długu nawet w książkach nie mieć. Pokazuje się, że p. Zaleski doskonale przewidział i zapobiegł. Układ likwidacyjny był niewątpliwie doskonałem posunięciem, którego p. ministrowi spraw zagranicznych należy powinszować. Układ ten wogóle usunął kupę gruzów, które mocno zawadzały.

A teraz jest właśnie czas wielkiego uprzątania wszystkich gruzów.

Właściwie tem się zajmowała — druga Haga...

Dziś — wyrok w procesie kasacyjnym Halsmanna

Wiedeń, 22. 1. ŻAT. W dniu dzisiejszym zamknięty został przewód sądowy w procesie kasacyjnym Halsmanna. Prokurator wypowiedział się przeciwko motywom unieważnienia wyroku pierwszej instancji, zawartym we wniosku kasacyjnym. Przewodniczący trybunału Sądu Najwyższego zapowiedział ogłoszenie wyroku na jutro (czwartek) popołudniu.

Pomnik zabójcy arcyksięcia Franciszka Ferdynanda

Wiedeń, 22. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: Dnia 2 lutego br. nastąpi w Sarajewie odsłonięcie pomnika zabójcy arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, Gabrjela Principa. Wszystkie związki kulturalne i narodowe wezmą udział w tej uroczystości.

Nocne posiedzenie komisji budżetowej

Dalsza dyskusja nad kryzysem gospodarczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 1. Sin. Na wtorkowem nocnem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, po przemówieniu ministra Kwiatkowskiego zabrał głos poseł **Diamand** (PPS), który m. in. oświadczył: Z przyjemnością przysłuchiwałem się wywodom ministra z powodu ich objektywności. Rzeczą naturalną jest, że na **krześle ministerjalnem łatwiej jest posiadać pewną dozę optymizmu, niż na ulicy w całodziennem zetknięciu się z ludnością.** W mojem mieście rodzinnem (Lwów Uw. Red.), należę do ludzi, do których przychodzi się ze skargami. **Posłem tego miasta jest minister przemysłu i handlu, toteż starałem się zawsze odsyłać ich do pana ministra. Nie chciałem pozbawiać pana ministra popularności we Lwowie. Mimo to wciąż przychodzą do mnie ludzie ze skargami na swe straszne położenie.**

Następnie przemawia poseł **Krzyżanowski** (BB), poczem zabiera głos poseł **Kuśnierz** (ChD) który zapytuje przedewszystkiem, czy cofnięto zarządzenie nakazujące rękodzielnikom składanie egzaminów i uiszczanie pewnych opłat. Z kolei mowca przechodzi do sprawy kryzysu gospodarczego i podkreśla z naciskiem, że **kryzys ten dopiero się rozpoczął i niewiadomo kiedy i jak się skończy. Polityka rządu była karygodna. Z podatku obrotowego ściągnięto w ostatnich trzech latach miljard złotych. Dziś widzimy tego skutki. Jesteśmy całkowicie ogołoceni z kapitału obrotowego. Ilość zaprotestowanych weksli jest olbrzymia i nikt już nic nie płaci, bo niema z czego. Wymieniane przez pana ministra środki zaradcze są niewystarczające. Niema skąd wziąć kapitału obrotowego.**

Po przemówieniu posła **Rosumka** (Kl. niem.) zabiera głos poseł **Rasner** (Koło Żyd.), który żali się, że z dodatkiem do patentów 8 proc. przypada dla izb rzemieślniczych, a 92 proc. dla Izb przemysłowo-handlowych mimo, że rzemieślnicy stanowią 40 proc. Mowca występuje **przeciwko świadectwom uzdolnienia.** Ludzie starzy, choćby mieli 50 lat pracy, mają składać egzamina z języka polskiego, fizyki i chemji. Jeżeli stare pokolenie żydowskie nie umie polskiego, to to nie jest ich winą, bo w Rosji karano za nauczanie języka polskiego. W dalszym ciągu mowca skarży się na mechanizację piekarń, która rujnuje ludność żydowską.

Minister przemysłu i handlu wyjaśnia sprawę subwencji dla Izb Przemysłowo-Handlowych i stwierdza, że co się tyczy egzaminów rzemieślniczych, to może być mowa o tych rzemieślnikach, którzy chcą mieć uczniów i kształcić ich.

—

Obrady nad budżetem armji

Sprawa funduszu dyspozycyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 1. (Sin) Dzisiejsze posiedzeine komisji stanowiło poniekąd sensację. Na porządku dziennym posiedzenia znajdował się *budżet ministerstwa spraw wojskowych*. Jak wiadomo, na poprzedniej dyskusji budżetowej zgodnie z żądaniem marszałka Piłsudskiego nikt z wjoskowych nie był obecny. Na dzisiejsze natomiast posiedzenie komisji przybyli wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych pułk. Beck, pułk. Pietrażyński i cały szereg innych oficerów. Rozeszły się nawet pogłoski, że w toku dalszej dyskusji zjawić się ma w komisji marszałek *Piłsudski*.

Endecki poseł i wicemarszałek książę *Czetwertyński* jako referent wygłosił *pięciogodzinne przemówienie* o obecnym budżecie. Mówca stwierdza, że nie chce poruszać specjalnie zagadnień politycznych, jakkolwiek zaznaczyć musi, że w społeczeństwie panuje pewien niepokój, czy wojsko jest apolityczne. Referent wspomina dalej, że Sejm w zeszłym roku skreślił z funduszu dyspozycyjnego pewną sumę i że zaczęła się zbiórka na fundusz dyspozycyjny, *co jest zjawiskiem ujemnem*. Stwierdza dalej referent, że preliminarz budżetowy m-r. spraw wojsk. wynosi obecnie 830 miljonów, że koszta racji dziennej dla żołnierza wyniosą 91,6 a wobec tego, że ziemniaki i groch są liczone za drogo, koszta te są za duże. W razie zaś obniżenia tych dwóch pozycyj koszt racji dziennej obniżyłby się o *jeden grosz*, co dałoby 775 880 zł. oszczędności rocznie.

Poseł *Dąbski* przerywa: Może podwyższyć rację?

Mówca w dalszym ciągu wypowiada się przeciwko wnioskowi rządowemu o 8 miljonów zł. na fundusz dyspozycyjny i proponuje jak w zeszłym roku 6 miljonów.

Po przerwie przystąpiono do głosowania nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Przyjęto m. in. wniosek, ustalający fundusz reprezentacyjny w wysokości 30,000 zł.

—

Ustawy samorządowe ruszą nareszcie z martwego punktu?

Uchwała sejmowej komisji administracyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 1. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Sejmu. Przed porządkiem dziennym zabrał głos minister **Józewski**, który oświadczył, że szybkie uchwalenie przez Izby Ustawodawcze ustaw z życia samorządowego jest konieczne i nieodzowne. W kolejce pilności stawia minister **sprawę uruchomienia samorządów powiatowych w Małopolsce**, zniesienie zgromadzeń gminnych i zwiększenie liczebności radnych gminnych w Kongresówce, **sprawę ordynacji wyborczej do rad miejskich w Małopolsce wraz ze statutami miasta Krakowa i Lwowa.** Należy również uchwalić by obecnie urzędujące na terenie Małopolski rady miejskie przetrwały do końca kadencji i że projektowane postanowienia **będą miały zastosowanie** dopiero przy następnych wyborach d rad miejskich. Do projektu podkomisji ustosunkwał się minister w ten sposób, że zaakceptuje opracowanie ordynacji wyborczej do rad powiatowych, natomiast organizację rad gminnych chciałby mieć opartą na wzór samorządów powiatowych b. Kongresówki. **Co do rad miejskich w Małopolsce** (chodzi tu w pierwszym rzędzie o opracowanie statutu m. Krakowa) zaakceptuje wyniki prac podkomisji. **Muszę — kończy minister — uznać obecną sytuację za bardzo pomyślną. Jestem głęboko przekonany, że dojdziemy do konkretnego i realnego a przedewszystkiem szybkiego załatwienia tych spraw. Będzie to rzeczą niezwykle doniosłą dla naszego życia, Sejmu i rządu.**

Poseł **Pragez** (PPS) zgłasza rezolucję stwierdzającą, że komisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra i **przystępuje do jaknajszybszego zakończenia dyskusji nad ustawami, które znajdują się w podkomisji.**

Przeciwko rezolucji występuje poseł **Dratwa** i poseł Zdzisław **Stroński** (BB), twierdząc, że prace komisji zwiększą jeszcze obecny **chaos.** Z tą opinją posłów BB polemizuje poseł Ciołkosz (PPS) a drugi referent poseł **Putek** (Wyzw.) prosi ministra, by **zmusił BB do współpracy z rządem i do zaniechania sabotażu prac, które minister uznaje za ważne, pilne i pożądane.**

Komisja uchwaliła rezolucję posła Pragera, poczem minister opuścił obrady

Na wniosek referenta Putka przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad ustawą o radach powiatowych.

Sprawa eksploatacji puszczy Białowieskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 1. Sin. Dziś w obecności wiceministra rolnictwa odbyło się posiedzenie specjalnej podkomisji dla zbadania sprawy eksploatacji puszczy Białowieskiej przez spółkę Century.

—o—

Prof. Marchlewski senatorem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 1. Sin. „Monitor Polski" ogłasza, że na miejsce zmarłego senatora Albrechta (Ch. D.) wchodzi do Senatu prof. **Marchlewski** z Krakowa.

—o—

Krwawa demonstracja komunistyczna w Małopolsce wschodniej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22. 1. (Sin) Komunikują nam urzędowo: Wczoraj o godz. 10 rano w związku ze świętem komunistycznem trzech „L" (Liebknecht, Róża Luksenburg i Lenin) tłum w ilości kilkuset osób prowadzony przez Selrob ruszył od strony Bełżca niedaleko Rawy Ruskiej w kierunku Luboczy. Trzech policjantów usiłowało zatrzymać tłum, wówczas **jeden z demonstrantów pochwycił za karabin jednego z posterunkowych i uderzył nim drugiego policjanta. Policjanci dali dwa strzały. Jeden z demonstrantów został zabity ,a dwóch zostało rannych. Jeden z rannych zmarł w szpitalu. Ze strony policji ranne są trzy osoby.**

Burzliwe demonstracje bezrobotnych

Warszawa. 22. 1. Sin. Tłum bezrobotnych w Grudziądzu demonstrował przed magistratem i starostwem, żądając zwiększenia zasiłków. W pewnym momencie tłum zaatakował magistrat i starostwo kamieniami. **Kilku policjantów zostało rannych.** — W Zduńskiej Woli i Sosnowcu demonstrowali również bezrobotni. Policja rozprószyła demonstrantów. — We Włocławku podczas starcia z policją **został jeden policjant zabity.**

—o—

Sukcesy zagraniczne polskiej reprezentacji hockejowej

Davos, 22. 1. PAT. We wtorek dnia 21. bm. rezerwa naszej reprezentacyjnej drużyny hokejowej rozegrała spotkanie z „Eichohkeyclub Klosters" wygrywając mecz wysoko w stosunku 8:0 (1:0, 4:0, 3:0). We środę dnia 22 bm. **Reprezentacja Polski rozegrała pod nazwą Warszawa mecz z Wiedniem wygrywając 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).**

Sensacyjne „rewelacje" endeckiego posła Dąbrowskiego

o zajściach 31. października ub. r.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 1. (Sm) Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu komisji budżetowej rozpoczęła się dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł **Pająk** (PPS), który domagał się redukcji stanu pokojowego armji oraz skrócenia czasu służby wojskowej. W podobnym duchu przemawiał poseł **Dąbski** (Stron. Chł.).

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł **Stefan Dąbrowski** (Kl. Nar.), który wystąpił z całym szeregiem niewiarygodnych rewelacyj. Według diarjusza sejmowego, oświadczył pos. Dąbrowski, co następuje:

W ostatnich czasach mamy coraz częstsze wypadki mieszania armji w konflikt między rządem a Sejmem. Czy wiadomo panom, że dnia 31 października roku ub. do szeregu instytucyj i oddziałów wojskowych przed zakończeniem urzędowania przyszedł rozkaz w formie zarządzenia najbliższego przełożonego, zebrania się o godzinie 16 w westybulu przychodni centralnej szpitala ujazdowskiego. Mówiono że pan minister spraw wojskowych ma przybyć do Sejmu i że oficerowie mają zebrać się w szpitalu ujazdowskim „na wszelki wypadek". Gdy pytano się, czy trzeba zabrać broń, powiedziano, że nie, bo rewolwer i tak ma każdy przy sobie. Około godziny 16.30 zebrało się około 100—150 oficerów z różnych oddziałów min. spraw wojsk. oraz z pułków. Nazwiska oficerów przedłożę specjalnej komisji, wybranej do zbadania tej sprawy. Gdy oficerowie pytali się. po co się zebrali, kategorycznej odpowiedzi nie otrzymali. Dowódcą całej grupy był pułk. Dojan-Surówka z 21 pułku piechoty, który pełnił funkcje szefa bezpieczeństwa odcinka sejmowego. Starsi z każdej grupy meldowali . mu stan oficerów.

Przed szpitalem ustawiono posterunki, złożone z kilku oficerów. Wszystkich oficerów podzielono na piątki ze starszym na czele. Oficerom nie wolno było wychodzić ze szpitala ani podchodzić do telefonu.

W pewnej chwili nadeszła wiadomość, że minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski przybył do Sejmu i że w Sejmie zebrana jest liczna grupa oficerów. Nazwiska oficerów łącznikowych między obiema grupami również podam specjalnej komisji.

Nagle stało się wiadomem, że Sejm nie został otwarty. O godz. 6.30 przybył do szpitala pułk. Wieniawa-Długoszewski w towarzystwie adjutanta i wygłosił przemówienie na temat ideologji Komendanta. Ponieważ sprawa się przeciągała, pozwolono po jednym oficerze z każdej piątki wyjść na miasto.

Zatem jedna część oficerów była w Sejmie, a druga, liczebnie większa, ukryta była w szpitalu ujazdowskim. Pierwsza miała złożyć hołd ministrowi spraw wojskowych. Czy jednak i ci, którzy byli ukryci w szpitalu ujazdowskim, mieli złożyć hołd? Nie winię oficerów — oświadczył wkońcu mówca — ale winię tych, którzy podobne rozkazy wydali. Winnych należy wyśledzić i ukarać.

Osławiony kapitan Erhardt wmieszany

w aferę fałszerzy czerwońców

Berlin, 22. 1. (AW) Toczący się od szeregu tygodni proces fałszerzy czerwońców urozmaicony został rewelacją o udziale w aferze osławionego awanturnika i przywódcy niemieckiej organizacji nacjonalistycznej „Consul" kapitana **Erhardta**. Oskarżony Karumidze nawiązał kontakt z kapitanem Erhardtem i rozwinął przed nim cały plan podminowania sowieckiej waluty. Erhardt na konferencji odbytej w Wiedniu, przy udziale delegatów niemieckiej organizacji nacjonalistycznej zadeklarował się wyraźnie jako sympatyk ruchu gruzińskiego, przyrzekł swe poparcie, ale z powodu braku środków pieniężnych nie mógł bezpośrednio brać udziału w całem finansowaniu fałszerstwa. Karumidze zawarł również z Erhardtem umowę, dotyczącą sojuszu Gruzji z „wyzwolonemi Niemcami".

Memorjał francuski podstawą obrad

w Londynie

Londyn, 22. 1. PAT. Dziś rano odbyła się w Foreign Office dwugodzinna wspólna konferencja delegacji brytyjskiej i francuskiej. Po konferencji oświadczył Tardieu przedstawicielom prasy, że **postanowiono narazie prowadzić dyskusję na podstawie memorjału francuskiego z dnia 20 grudnia ub. r., oraz odpowiedzi angielskiej.**

Oznacza to sukces francuski, albowiem w ten sposób komisja morska uznaje konieczność wyjaśnienia sporów politycznych, zanim przystąpi się do omawiania problemu rozbrojenia.

Londyn, 22. 1. PAT. Havas. Delegacja francuska i angielska badały dziś przez dłuższy czas memorjał francuski i odpowiedź angielską. przyczem stwierdzono porozumienie co do wielu punktów oraz konieczność sprecyzowania dalszych kwestyj.

Jak pracować będzie konferencja?

Londyn. 22. 1. (AW) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" podaje bliższe szczegóły wczorajszych rozmów przedstawicieli delegacyi 5 mocarstw na konferencję rozbrojeniową. Zasadniczo konferencji przewodniczyć będzie MacDonald, wrazie gdyby, premjer angielski, z powodu nawału prac państwowych, nie mógł być obecny na posiedzeniach. przewodniczyć będą kolejno przewodniczący po szczególnych delegacyi. Powołanie do życia specjalnej komisji, któraby zajęła się opracowanie porządku dziennego została zaniechana. Jedynie MacDonald, od czasu do czasu zwoływać będzie posiedzenie przedstawicieli poszczególnych delegacyj, celem ustalenia programu prac na dni najbliższe, względnie nawet na przeciąg tygodnia. Wyłonienie poszczególnych komisyj nastąpi dopiero wówczas, gdy w komisji głównej osiągnięte zostanie zasadnicze porozumienie co do kwestyj podstawowych oraz rozstrzygnięte będą najważniejsze kwestje polityczne. Dziennik wyraża przypuszczenie, iż ten system prac może osłabić nieco ewentualne spory. Równocześnie jednak może wpłynąć na przewlekłość obrad konferencji.

Koloniści estońscy w Rosji też chcą wrócić do ojczyzny

Talin, 22. 1. PAT. Do ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w ciągu ostatnich miesięcy poczęły napływać liczne prośby kolonistów estońskich, zamieszkujących Rosję Sowiecką, o zezwolenie na przyjazd do Estonii, gdyż życie w Sowietach staje się dla nich niemożliwe. Koloniści ci, pr[illegible] w Rosji warstwę zamożniejszą, uznani zostali za element szkodliwy i ulegają specjalnemu uciskowi, rząd postanowił zastanowić się nad środkami, któreby pozwoliły na udzielenie pomocy rodakom w Rosji.

Ś. p. Aron Meier Maze

Nad grobem weterana i pioniera

W kilku słowach doniósł telegram o śmierci jednego z pionierów sjonizmu przedhercl owskiego i jednego z najbardziej zasłużonych weteranów nowego języka hebrajskiego, którego nazwisko jednym tchem się wymawia wraz z nazwiskiem drugiego weterana, Ben Jehudy.

Zeszła z nim do grobu jedna z coraz rzadziej spotykanych sylwetek. Potrafił on połączyć wysoką kulturę europejską i wykształcenie z głęboką znajomością całej naszej wiedzy żydowskiej, dzięki czemu mógł położyć nieocenione zasługi przy ustalaniu nomenklatury hebrajskiej dla wszystkich gałęzi wiedzy, które się z taką szybkością w Palestynie rozwinęły.

Jako prezes Komisji Językowej w Palestynie należał z wieku do konserwatystów. Nie był wprawdzie „purystą", ale też sprzeciwiał się gwałtownemu wzbogacaniu słownictwa hebrajskiego przez nowotwory czy też przez zapożyczenia z pokrewnego języka arabskiego. Hasłem jego było zawsze: wzbogacać język w miarę potrzeb życia i wiedzy.

Dr. Maze, który niedawno święcił siedemdziesięciolecie swoje, pochodził z guberni mohylewskiej. Pod wpływem Haskali przybywa, dwadzieścia lat liczący „iluj mohylewski", do Berlina i tu wstępuje do „Gewerbeakademie". Jeszcze jako student opatentował pewien wynalazek i, zdobywszy środki udaje się do Zurychu, gdzie styka się z założycielem socjaldemokracji rosyjskiej, Akselrodem i Plechanowem. Maze bierze żywy udział w życiu organizacyjnem młodzieży uniwersyteckiej, przyczem jednak nie zaniedbuje nauki i patentuje z kolei jeszcze kilka wynalazków (gaszenie ognia, mierzenie krzywizu oka, mierzenia ciepła promieniejącego z ciała ludzkiego). Pogromy w Rosji budzą młodzież żydowską z letargu asymilatorskiego i wtedy zakłada Maze związek sjonistyczny, mający na celu szerzenie myśli skonsolidowania Palestyny. Idea ta znalazła wielu zapalonych zwolenników, między innymi także Akselroda, który jednak cofnął się wnet „z obawy przed Arabami". Złożyło się wtedy, że baron Rotszyld po powrocie z Palestyny szukał lekarza dla zaopiekowania się stałem sanitarnym kraju. Wybrany został Dr. Maze, który miał się wkrótce stać duszą osiedli żydowskich w Palestynie. Drugim czynem pionierskim zmarłego, poza założeniem pierwszego związku sjonistycznego, było założenie Towarzystwa dla zakupna ziemi palestyńskiej dla Żydów, nazwane przez niego „Keren Kajemeth Leisrael". Stało się to siedem lat przed założeniem dziś istniejącego „Funduszu Narodowego". Językiem obrad towarzystwa był (50 lat temu) język hebrajski. **cl.**

Wallace o mordercy z Düsseldorfu

Berlin, 22. 1. (AW) Znany autor **powieści kryminalnych Edgar Wallace, który przyjechał** do Niemiec, zainteresowany tajemniczemi morderstwami w Düsseldorfie, w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że po **zbadaniu całokształtu materjału, doszedł do przekonania, iż mordercą jest rysownik gazetowy**. Nie jest on wcale umysłowo chory, jak ogólnie przypuszcza ją, lecz jego patologja opiera się na **chęci zwrócenia na siebie uwagi, co zdaniem pisarza skłania go jeszcze do dalszych morderstw oraz do przesyłania o nich wiadomości dziennikom.** W następstwie czego zostanie ujęty. Wallace określił mordercę na 35 lat. Mieszka on nadal w Düsseldorfie i posiada własny samochód. Pochodzenie niemieckie mordercy jest dla Wallace'a wątpliwe.

Rozbestwiony tłum zlynczował murzyna

Mexico, 22. 1. (AW) Według doniesień z Niemiec, tłum zlynczował murzyna w Yetepec, w stanie Moralos. Murzyna zdołano wyrwać z rąk rozbestwionego tłumu ze strasznemi okaleczeniami. Murzyn po kwadransie wyzionął ducha. Podejrzany był o zamordowanie 3 nieletnich dziewcząt, które rzekomo po uśmierceniu zjadł.

Ostatni akt dramatu Filipa Halsmanna

Wrażenia z sali sądowej

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21. stycznia.

W więzieniu tyrolskiem cierpi młody student żydowski. Dostał się w ręce tyrolskich chłopów, a więc najbardziej fanatycznych i klerykalnych. A ci tak łatwo Żyda, który się dostał w ich ręce, nie wypuszczają. Obrońca Halsmanna, Dr. Mahler, chrześcijanin, na rozprawie sądowej w Insbrucku donośnym głosem dał wyraz swego oburzenia jako, że świadkiem był rozmaitych rozmów, że „ten obcy Żyd musi być ukarany bez względu na jego winę". Chłopom tyrolskim wystarczało samo podejrzenie, by na czole żydowskiego studenta wyryć na wieczne czasy stygmat ojcobójcy...

Cały świat żydowski, ale również światły, nie zatruty jeszcze jadem nienawiści świat aryjski, jest przekonany, że w sprawie Halsmanna przemówiła nie sprawiedliwość, lecz niski instynkt antysemityzmu. Do rzędu Dreyfusów, Steigerów i innych przybył młody student żydowski Filip Halsmann.

Pierwszy obrońca Halsmanna, cieszący się europejską sławą, Dr. Pressburger, rozmawiając ze mną, wyraźnie zaznaczył: „Nigdy nie prowadziłem sprawy, w którejbym tak przekonany był o niewinności oskarżonego, jak w wypadku Halsmanna. Rozmawiałem, — opowiadał mi — sławny obrońca, kilkakrotnie w celi z Halsmannem i jako stary znawca, mogę przysiąc: *ten młody student jest niewinny.* Jest tu tylko fatalny zbieg okoliczności. Ojciec jego upada z góry, syn widząc ojca leżącego prawie bez ruchu pędzi po pomoc, a w międzyczasie jacyś rabusie, którzy się w tej okolicy masowo gnieżdżą, (niedaleka granica włoska!) obrabowują rannego wskutek upadku turystę i dla zatarcia śladów, swą ofiarę mordują. To jest moja konstrukcja całego dramatu, dodaje Dr. Pressburger".

Nie tylko jednak jego obrońcy, ale objektywni badacze całego wypadku, w dziennikach i na publicznych zgromadzeniach wiedeńskich głosili, że na młodzieńcu żydowskim chłopi tyrolscy celowo wykonali „mord sprawiedliwości".

Dziś znowu cała ponura tragedja, jak krwawy jakiś dramat filmowy przesuwa się w małej salce sądowej. Jeszcze raz sprawa żydowskiego studenta rozstrząsana jest przed sędziami. Tym razem przed sędziami Sądu Najwyższego, u których więcej objektywności spodziewać się należy, aniżeli przed chłopami czarnego, klerykalnego Tyrolu..

Na schodach i korytarzu olbrzymi wyczekujące tłum. Już ta wielka ilość osób wskazuje, jak się „świat" sprawą Halsmanna interesuje. Rozprawa przed Sądem Najwyższym, wyznaczona na dziewiątą rano, ale ludzie — jak mi opowiadano — już w nocy się ustawiali, by się dostać na salę, mogącą umieścić zaledwie kilkadziesiąt osób. Tylko szczęśliwi posiadacze legitymacji dziennikarskiej mogli natychmiast dostać się na salę.

Spotykam tu dwie kobiety: Matka i siostra Halsmanna... Powiedział ktoś, że twarz każdego człowieka jest jakgdyby otwartą książką, z której wiele można wyczytać. Twarze tych dwóch kobiet, były taką książką, z której wyczytać można było ile rozpaczy przechodziły przez blisko dwa lata, ile cierpień, ile katuszy. Nie tylko los im zabrał ukochanego człowieka, ale nadto na cześć syna i brata rzucono cień mordercy. Okrutne los im zadał rany. Obie panie w żałobie. Blade, sterane bólem twarze. Cienie...

Przed rozprawą mam sposobność kilka minut rozmawiać z matką Filipa Halsmanna. Ze łzami w oczach opowiada, że w sobotę pożegnała się z niewinnie cierpiącem dzieckiem, udając się z córką do Wiednia na czas rozprawy. „Może tym razem uda się przekonać wszystkich, że mój syn niewinnie cierpi, tak, jak moje serce matczyne jest o tem święcie przekonane. Jak długo mój Filip zostaje w Insbrucku we więzieniu, tak długo ja z moją córką będziemy tam mieszkali. Dobrzy ludzie tam się nami opiekują, ale nadewszystko działa świadomość, że jesteśmy w pobliżu, na ustrój duchowy mego syna. Dwa razy na tydzień możemy się widzieć. Początkowo pozwalano nam kilka zaledwie minut, obecnie pół godziny każdego wtorku i piątku możemy się widzieć. Ze względu na nasz wyjazd do Wiednia mogłam mego syna także i w sobotę widzieć i uścisnąć. Wie on dobrze dlaczego go zasądzili, wie, że tu tylko nienawiść do Żydów przemawiała. Ucieszyło go bardzo, że Jakób Wassermann tak serdecznie się sprawą zajął, ale także inni o nim pamiętają i przysyłają mu książki. Sądzę, że duchowo to może przetrwa, ale fizycznie... Płuca jego już zupełnie zniszczone..

W oczach mówiącej ze mną kobiety okazują się łzy. Usiada na ławkę i zaczyna szlochać. Jej córka uspakaja ją. Biedna żydowska matka! Któż tak kochać, któż tak cierpieć potrafi?...

Na salę wchodzą członkowie Trybunału. Siwi staruszkowie o rogowych okularach. Razi tylko prokurator o nadzwyczaj szorstkim wyrazie twarzy, swemi małemi oczyma i rudemi włosami. Również obrońcy Halsmanna się zjawiają. Olbrzymi Dr. Mahler i profesor uniwersytetu w Insbrucku, jowialny doktor Rittler...

Ostatni akt dramatu Halsmanna rozpoczyna się... Referent Trybunału odczytuje ostatni wyrok sądowy, odczytuje zeznania Filipa Halsmanna i zeznania świadków. Wszystko przysłuchuje się w napięciu, tylko matka młodego studenta ociera ustawicznie łzy. Jeszcze raz przechodzi całą swą martyrologję...

Na ścianie wisi wielki olejny obraz: Młoda kobieta trzyma wagę w jednej ręce, drugą zaś wskazuje niebo. Symbol sprawiedliwości. Obraz ten uratowano w czasie pożaru Pałacu sprawiedliwości i obecnie tutaj umieszczono. Może w tej małej sali uratują sędziowie wiedeńscy Sprawiedliwość, zdeptaną wobec Żyda w Insbrucku. W imię prawdy, w imię człowieczeństwa...

Dr. Józef Finkelstein

Przed procesem Hatry'ego w Londynie

Największa afera oszukańcza ostatnich lat.

Cała Anglja żywo jest zainteresowana aferą miljardera Hatryego, którego rozprawa onegdaj rozpoczęła się przed sądem karnym Old Baily w Londynie pod przewodnictwem prezydenta Ivoryego. Już teraz zakładają się o wynik tego procesu, a londyńska prasa poświęca mu długie artykuły.

Ciekawą jest historja tego procesu. Clarence Hatry uchodził dotychczas za Krezusa. Zbudował sobie willę na wzór zamku Ludwika XIV., którego pod względem przepychu zupełnie naśladował. Prócz aut posiadał trzy własne aeroplany, chociaż sam nigdy z nich nie korzystał. Wydawał uczty, które kosztowały kilka tysięcy funtów. Jednem słowem, wszystko robił, by utwierdzić opinję publiczną w przekonaniu, że jego pozycja jest niezachwiana.

Ponieważ mimo wszystko wciąż kursowały rozmaite pogłoski o oszukańczych jego manipulacjach, przeto sam Hatry zażądał śledztwa. Był to krok bardzo lekkomyślny, albowiem rezultaty śledztwa okazały się nader smutne. Okazało się mianowicie, że Hatry wyłudził zapomocą rozmaitych oszukańczych manipulacyj około półtora miljona funtów, że fałszował akcje, nie cofając się przed niczem. Próbował zrzucić winę na swych dyrektorów, których też aresztowano, ale niewiele mu to pomogło, gdyż główna wina spada mimo wszystko na samego Hatryego.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Upadły Anioł".
SZTUKA: „Czterech djabłów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Królowa bez korony" (Corinne Grifith i Victor Narkoni).
CORSO: „Republika piratów".
NOWOŚCI: „Generał gwardji królewskiej".
WARSZAWA: „Amator kobiet".
WANDA: „Płodność".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** W sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. o godz. 8'30 wieczorem wspaniała komedja chasydzka „Opowieść o Herszelu z Ostropola" Mojżesza Lifszyca, w inscenizacji i reżyserji dra Michała Weicherta — a w świetnem wykonaniu znakomitych artystów Trupy Wileńskiej. W niedzielę o godz. 3'30 pop. na ogólne żądanie, nieodwołalnie po raz ostatni sukcesowe „Kidusz Haszem" Szaloma Asza.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Najbliższe dni do soboty włącznie poświęcone będą przedstawieniom popularnym, po cenach zniżonych I tak dzisiaj po raz 11-ty grana będzie Siedleckiego „Maman do wzięcia", jutro jeszcze raz na liczne żądania „Artyści" z udziałem St. Jaracza, w sobotę zaś „Uśmiech losu". W próbach sceniczna wersja rozgłośnej powieści „Dzielny wojak Szweik", oraz lekka komedja wiedeńska Pawla Franka „Grand Hotel", jeden z największych sukcesów tegorocznego sezonu w Wiedniu i Berlinie.

— **„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA"** popularny wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Konstantego Krumłowskiego zostanie odegrany w teatrze przy ul. Rajskiej l. 12 w sobotę dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. i w niedzielę 26 bm. o godz. 4-ej popoł. i godz. 8-ej wiecz. Nowe kuplety aktualne. Dochód przeznaczony dla chorego autora. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie WP. Runickiego Rynek Linja A—B l. 9 a w dniu przedstawienia o godz. 6 wiecz. przy kasie. W niedzielę kasa czynna od godz. 10 przedpoł. Ceny miejsc od zł 1.50 do zł 3.50 wraz z garderobą. Loża na 5 osób zł 15.

— **SZOPA TOMMY'EGO**, kapitalna satyra współczesnych ludzi i stosunków, ciesząca się coraz większą popularnością wśród sfer kulturalnego Krakowa, odbędzie się po raz piąty w piątek 24 bm. o godz. 8-mej wieczór w sali Bolońskiego (Rynek 34).

— **PIĄTY PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 26 stycznia br. o godz. 11-ej w sali Starego Teatru. Dyrygent: Adam Dołżycki, solistka: Eugenja Umińska- Jaworska, skrzypaczka. W programie: Zeleńskiego uwertura „W Tatrach", Karłowicza Koncert skrzypcowy i Czajkowskiego V. Symfonja. Bilety w cenie od 1 zł 50 do 5 zł do nabycia w Kasie dziennej Starego Teatru Nr. tel. 1485

— **IGO SYM W FILMIE DŹWIĘKOWYM.** Polski artysta filmowy Igo Sym ma przybyć do Wiednia celem wzięcia udziału w nowym filmie dźwiękowym, realizowanym przez jedną z wytwórni wiedeńskich. Igo Sym obejmie w filmie tym główną rolę.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Czwartek: „Maman do wzięcia".
Piątek: „Artyści".

Przegląd gospodarczy

Projekt ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej opracowuje się projekt ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia. Projekt ustawy scala akcję pośrednictwa pracy i ubezpieczenia od bezrobocia i łączy je w jedną instytucję o charakterze publiczno- prawnym.

Według projektu obowiązkowi ubezpieczenia mają podlegać wszystkie osoby, które ukończyły 16-cie lat życia i pozostają w stosunku umowy o pracę w zakładach prywatnych, państwowych i samorządowych bez względu na ilość zatrudnionych. Projekt ustanawia dłuższe okresy korzystania z zasiłków (26 tygodni, w wyjątkowych wypadkach 39 tygodni), przyznaje bezrobotnym robotnikom prawo do korzystania z zasiłków w okresie sezonu martwego, zapewnia im pomoc lekarską w czasie choroby, oraz jednorazową pomoc dla tych bezrobotnych, którzy otrzymali pracę poza granicami miejsca zamieszkania. na kupno odzieży, ewentualnie na narzędzia pracy; wreszcie umożliwia użycie rezerw funduszu ubezpieczeniowego na przeszkolenie i zatrudnienie bezrobotnych.

Ważne dla firm importowych!

W sprawie przesyłania do Centralnej Komisji Przywozowej odpisów świadectw przemysłowych

Izba przemysłowo handlowa w Krakowie zwraca uwagę firm importujących towary reglementowane, że Ministerstwo przemysłu i handlu wstrzyma w najbliższych dniach wydawanie pozwoleń na przywóz tym firmom, które nie nadeślą legalizowanych odpisów świadectw przemysłowych (patentów) na rok 1930 ostemplowanych znaczkiem na 50 gr.

Odpisy patentów firm tut. okręgu uwierzytelnia Izba przemysłowo handlowa w Krakowie.

Udogodnienia taryfowe

Z dniem 1 lutego br. wchodzi w życie taryfa na przewóz przesyłek ekspresowych w nowej redakcji. Nowa taryfa w porównaniu z dawną posiada odmienną budowę stawek, opartą na znacznej degresji, wskutek czego już na odległościach powyżej 500 km. nowe stawki będą tańsze od dotychczasowych. Pozwoli to na lepsze wykorzystanie przepisów ekspresowych w ruchu tranzytowym i w dalekobieżnym ruchu krajowym. Podkreślić należy, że stawki dla przewozu przesyłek pociągami pasażerskiemi zwyczajnemi i pospiesznemi zostały zrównane. Tabela opłat nowej taryfy podaje gotową opłatę za przesyłki o wadze 5, 10, 15, 20 kg. Powyższej 20 kg. wskazane są stawki za każde10 kg

Plombowanie towarów pochodzenia zagranicznego

Ministerstwo przemysłu i handlu zażądało od Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi wyrażenia opinji w sprawie plombowania przez władze celne towarów pochodzenia zagranicznego. Ponieważ tego rodzaju kontrola niewątpliwie ułatwi możność rozróżniania towarów zagranicznych od krajowych, a przez to przyczyni się do zwalczania przemytnictwa i w pewnym stopniu zabezpieczy przemysł krajowy przed konkurencją towarów zagranicznych. Izba, po porozumieniu się z odnośnemi związkami i zrzeszeniami gospodarczemi, wypowiedziała się za wprowadzeniem cechowania tych wszystkich gotowych wyrobów pochodzenia zagranicznego, których plombowanie ze względów technicznych byłoby możliwe do urzeczywistnienia.

W sprawie eksportu polskiego drewna tartego do Anglji

Układy o wielką transakcję angielsko- sowiecką na 750.000 standartów materjałów tartych (szpilkowych) zostały ostatecznie zerwane. Wpra wdzie nie ulega kwestji, że dość poważna część tej ilości wejdzie do Anglji drogą poszczególnych transakcyj — niemniej jednak przedstawia to pewne odciążenie rynku angielskiego i stwarza znowu sytuację, w której nasz eksport materjałów tartych może się nieco przestawić na Anglję. Zbyt wiele jednak nie można sobie z tego obiecywać, gdyż należy się liczyć także ze wzmożeniem podaży ze strony Szwecji i Finlandji na rynku angielskim. Angielskie ceny spadły ostatnio o 1 Ł. i wynoszą za bale normalne cif port angielski 14.5 Ł. za standard, co czyni 10.5 Ł za standard franco polska stacja załadowania. Natomiast w związku z niedojściem do skutku wielkiej transakcji z Anglją, Sowiety będą silnie naciskały na rynek niemiecki i dziś już w pewnym związku z tym faktem ceny niemieckie spadły (m in. za bloki odziemkowe I-ej klasy z 90 na 75 marek).

Zbyt krajowy obecnie prawie nie wchodzi w rachubę wobec bardzo małego zapotrzebowania i równie małej zdolności płatniczej odbiorców.

POCZĄTKI KONCENTRACJI W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM. Między trzema wielkiemi młynami Małopolski, a mianowicie: Frenkel w Przemyślu, Schanzer w Tarnowie i Łuszczannia w Krakowie doszło do ścisłego porozumienia, dotyczącego wspólnej organizacji zakupów i sprzedaży p. f. „Polski Przemysł Mączny Sp. z o. o“ (Pap.).

OTWARCIE JARMARKU WEŁNIANEGO W WARSZAWIE. W dniu 20 bm otwarty został w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr. 6, czwarty z kolei w Polsce międzynarodowy jarmark wełniany W jarmarku biorą udział wielcy hurtownicy niemieccy, angielscy i z krajów bałtyckich.

UPADŁOŚĆ ZAKŁADÓW SILESIA W NOWEJ WSI, G. ŚLĄSK. Sąd Grodzki w Katowicach ogłosił upadłość firmy Zakłady Silesia w Nowej Wsi an G. Śląsku, z powodu zawieszenia wypłat przez firmę. Zakłady Silesia wyrabiały sygnały, konstrukcje żelazne oraz maszyny budowlane, zatrudniając około 300 robotników. Pasywa upadłej



firmy wynoszą około 600.000 złotych, w czem pretensje Urzędu Skarbowego około 80.000 zł, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 12.000 zł i Kasy Chorych 12.000 zł, resztę zaś stanowią otwarte pozycje wierzycieli

TARGI ANGIELSKIE. W czasie od 17 do 28 lutego odbędą się w Londynie i Birmingham 16-te z rzędu Targi Angielskie. Wystawa londyńska jest poświęcona specjalnie drobnemu przemysłowi zaś Wystawa w Birmingham obejmie ciężki przemysł, przeważnie maszynowy. Cały teren wystawowy zarówno w Londynie, jak i w Birmingham jest już zajęty. Szczegółowy wykaz eksponatów wystawowych jest do przeglądnięcia w Izbie przemysłowo handlowej w Krakowie, zaś bliższych informacyj, odnośnie do zwiedzenia Wystaw udzieli: „British Legation (Office of the Commercial Secretary“) Warszawa, Piękna 6

WYSTAWA WĘGLOWA W KOPENHADZE. W Kopenhadze odbędzie się od 7 do 23 lutego br. Wystawa Węglowa. Wystawa urządzona w „Pałacu Przemysłowym“ ma charakter poglądowy, głównie dla popularyzacji różnych sposobów zastosowania węgla.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 23 stycznia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramofon. 12'40—14 Koncert filh. warsz. (Beethoven, Moniuszko, Czajkowski). 15 Kom. gosp 16'15 Gramof. 17'15 Dla pań: Kursy wychowania fizycznego dla kobiet — W. Gąsowska. 17'45 Koncert z Wilna, 18'45 Rozmait. „Gadki Podhal.“ — Wł. Dorula. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „J. Kasprowicz piewcą doli chłopa kujawskiego“ — wygł. p. Alina Butrymowicz 19'58 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 Koncert z Warszawy. 20'05 Koncert Rubinsteina i filh. warszawskiej (Czajkowski, Chopin i Liszt) wzgl. koncert pp. M. Wiszniewskiej, Taniewiczowej, Bułatówney i Woźniaka (o g. 20'15) 2'15 Feljet. Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 Muz.

Katowice (408.7) 12'10 Gramof. 12'40—14 Koncert (p. Kraków). 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'15 „Wśród książek“. 17'45 Koncert. 18'45 Rozmait. 19'05 Skrz. poczt. 19'30 „O sprawności narciarskiej“. 20 D c. skrz. poczt. 20'15 Koncert z Warszawy.

Wiedeń (516.3) 11, 16'30, 20 i 21'45 Muz.

Budapeszt (550) 16 i 22 Koncerty.

Zeesen (1635) 16'30, 20'45—0'30 Muzyka.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

120 (Ciąg dalszy).

Gdy Dwojra pozostała sama, wielki pokój wydał jej się naraz obcym i ciemnym. Miała wrażenie, że nie znajduje się w pokoju, lecz podczas śnieżnej zawieruchy na szczerem polu; ze wszystkich stron dmą wiatry, a ona nie zna drogi. Lecz to uczucie długo nie trwało; ustąpiło miejsca innemu uczuciu — myśli o sobie ustąpiły myślom o nim.

„Czy on jest winien?“ — myślała. — „Wszak jest dzieckiem, niezaradnem dzieckiem. Czy można więc mówić o jego winie?“

W myślach swych stała się jego matką i zastanawiała się nad tem, co dla niego jest lepiej. Rozumie się samo przez się, nie omieszkała skonstatować, czem miss Forster jest dla Buchholza i jak gdyby nie była sobą, lecz obcą, stojącą z daleka, przeprowadziła jeszcze raz porównanie między sobą a miss Forster. Z uczuciem żalu stwierdziła o sobie: „Cóż ja mogę dać Chasklowi? Tylko mą biedę“.

„Na pewno, na pewno“ — objektywnie dalej konstatowała — „miss Forster może mu być bardzo pożyteczną. On jej potrzebuje, ona pojedzie z nim do Europy. Nauczy go obcych języków. Będzie dla niego najlepszą towarzyszką; umie z ludźmi obcować. A on będzie z nią szczęśliwy; wszak jest jasne, że on chce z nią być, że on nią tęskni; jakże smutny się stał, gdy miał pozostać w domu, jak mu nagle ściemniał świat!“

Ostatnia myśl wzbudziła w niej inne uczucie, które zupełnie nią owładnęło i uniemożliwiło wszelkie trzeźwe rachuby Błyskawicznie ujrzała jak Chaskel z podróżną torbą w ręku odjechał z miss Forster na wielkim statku, a ona pozostała sama jedna na brzegu. I znowu tęsknota objęła żelaznemi klamrami jej serce, jej nerwy napięły się jak struny i zaczęła małemi swemi rękoma tłuc swą głowę

„Wszak go kocham; tak bardzo go kocham! Nie chcę go oddać innej, dlaczego, dlaczego?“

I jak tonąca, która chce się ratować, rozglądnęła się za jakąś podporą.

„Co właściwie się stało? Przecież nic się nie stało! Skąd wiem, że między nimi coś jest? Ona mu się podoba, jest piękna, więc mu się podoba. Gdy pojedzie ze mną, gdy sami będziemy, może o niej zapomni, napewno o niej zapomni“.

Na moment, ale tylko na moment, udaje się jej odpędzić od siebie czarne myśli, ale wnet wraca trzeźwość i wywołuje w niej inny obraz. Chaskel jest z nią i tęskni za inną... Widzi, jak jest zdenerwowany, przybity, jak siedzi przy niej, a jego myśli są gdzieindziej. „Tak jak teraz, gdy siedział przy mnie i tęsknił za nią, a ja go zatrzymałam i nie dałam mu iść; doprowadzę do tego, że zacznie mnie nienawidzić; prędzej śmierć, niż to. Niech raczej za mną zacznie tęsknić“.

I wyobraża sobie pożycie Chaskla z tą drugą; jest już sławnym człowiekiem, a ona Dwojra umarła, albo jest daleką od niego, a on nie wie, gdzie ona jest; siedzi w bogatem swojem studjo i przypomina sobie ją, tę małą Dwojrę o kędzierzawych włosach, przypomina sobie, jak oboje razem mieszkali, jak szykowali sobie jedzenie, jak razem chodzili na spacer, a nikt ich nie znał, nikt. A on tęskni za nią, za małą Dwojrą z czarnemi kędziorami.

A z oczu ściekają znowu strumienie łez.

„A więc mam się z nim rozstać na zawsze, na zawsze“, powtarza sobie te słowa w głębi duszy.

„Nie, nie może tak być, o najdroższa moja mamo!“

Ulękła się tych słów. Trzeźwa jakaś gorycz wydobywa się nagle z duszy i wszystko sobą zalewa.

„Przecież widzę, że jego serce nie jest już przy mnie... Tak, musi tak być, powinno tak być... Niech raczej za mną tęskni — gdy mnie przy nim nie będzie, zamiast by mnie nienawidził, gdy będzie ze mną razem“.

Lecz serce nie chce przecież zrezygnować.

„Przecież nic jeszcze się nie stało, naprawdę nic jeszcze się nie stało!“

Wciąż na nowo chce sobie przedstawić przyszłe współżycie z Chasklem; ale jak gdyby ciężka choroba sparaliżowała wszystkie jej myśli

Wreszcie odrzuca je precz od siebie, zrywa się i energicznym ruchem głowy odrzuca w tył swe kędziory.

„Jeśli to jest konieczne dla jego szczęścia — i ja jestem szczęśliwa“ — odzywa się do siebie głośno i w myślach swych coś postanawia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 40 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 40

Do Kobiety Żydowskiej!

Ostatnie wypadki palestyńskie w jaskrawem przedstawiły świetle niewspółmierność dotychczasowych wysiłków z wymogami urzeczywistniającej się idei. Z ciężką troską wpatrywałyśmy się w odsłaniającą się przed naszemi oczyma chwiejność stworzonych dotychczas w Palestynie pozycyj. Z wyrzutem sumienia brałyśmy na siebie winę za naszą dotychczasową bezczynność, niedostateczną ofiarność i płynącą z nieuświadomienia obojętność. I wtedy, w obliczu ofiary z krwi i mienia naszych sióstr i braci w Palestynie, ślubowałyśmy wytężyć wszystkie siły celem niesienia pomocy: nie — po wypadkach, lecz w czasie, **w którym pomoc ta ciągły, planowy, konstruktywny może mieć charakter.**

Chwila ta nadeszła.

Jeszcze wprawdzie nie uspokoiły się podniecone burzą fale, lecz nam nie czas — czekać. Dziś w szybszym jeszcze tempie budować musimy niż wczoraj. Wszak o siedzibę chodzi dla narodu żydowskiego!

Jakże podołamy temu wielkiemu zadaniu, jeżeli Wy, kobiety żydowskie, nadal trwać będziecie w bezczynnie i nadal stać będziecie obce naszej sprawie, obojętne tej miłości ku Erec—Izrael, która po brzegi wypełnia serca i dusze najlepszych w Narodzie. Czyż ostatnie wydarzenia w Palestynie nie poruszyły i Was do głębi, nie wywołały i w Was poczucia solidarności i współodpowiedzialności!

Nie możemy uwierzyć, by serce Żydówki obojętnem pozostało na zew krwi Sióstr i Braci poległych na — narodowym posterunku. Dlatego też **z rozpoczynającym się w Zachodniej Małopolsce i Śląsku miesiącem pracy organizacyjnej „WIZA“ zwracamy się do Was i wołamy:**

Siostry! Dwunasta godzina wybiła na dzisiejszym zegarze narodu żydowskiego. Chodzi nie o doraźną pomoc dla tej lub innej części naszego rozproszenia, lecz rozstrzyga się przyszłość krainy naszych przodków, ważą się losy ojczyzny naszych dzieci.

Jeżeli nie dziś, to kiedy? Jeżeli nie my, to kto?.. Wzywamy Was do pracy. Zrzućcie ze siebie ten fatalizm cichego samozaparcia, wyrwijcie ze swych dusz ten nowoczesnej, uświadomionej kobiecie obcy lęk przed zgiełkiem życia i świata, przemóżcie pasywizm, ten stygmat niewoli, cechujący żydowską kobietę golusu.

Pomóżcie nam w naszej pracy! Podajcie nam Wasze dłonie! Wstąpcie w nasze szeregi!

Poprzez „WIZO“, w zorganizowanej pracy dla Palestyny, w ofiarnej a czynnej służbie dla Narodu Żydowskiego, znajdziecie z nowym obowiązkiem nową radosną treść, która rozsłoneczni szarzyznę Waszego codziennego życia, odsłoni nowe horyzonty myśli, i dźwignie Wasze dusze na wyżyny ogólnego dobra i szczęścia.

Organizacja Wiza dla Zach. Małopolski i Śląska.

—oOo—

DR. MIRJAM SCHEUER (PRAGA)

Społecznością żydowską - organizacja

Artykuł napisany specjalnie dla „Głosu Kobiety Żydowskiej“

Organizacja uwalnia pojedyńczego człowieka od samodzielnej odpowiedzialności w sprawach, w których nie może być samodzielnym. Jesteśmy indywidualnie odpowiedzialni za naszą linję życiową, za nasze skłonności i zamiłowania, za nasze czyny. Nie możemy natomiast być indywidualnie odpowiedzialni za nasz los i przeznaczenie, wypływające z przynależności do pewnej społeczności, w której urodziliśmy się. Solidarność, nadana nam przez urodzenie, solidarność leżąca nam we krwi: przynależność do narodu stawia nam pewne osobiste wymagania. My nie możemy jednakże osobiście tym wymaganiom odpowiedzieć. Nie tylko dlatego, że jesteśmy pojedyńczo na to zbyt słabi; przedewszystkiem dlatego, że wszelkie narzędzia, któremi dokonane być mogą te wielkie zadania nie są sporządzone dla dłoni pojedynczego człowieka — lecz dla dłoni setek i tysięcy ludzi. Zdarza się czasem — raz na setki lat, — że przychodzi olbrzym, który sam jeden posługiwać się potrafi narzędziem przeznaczonem dla tysięcy, który sam jeden bierze w swe dłonie sprawę narodu swego i dźwiga ją siłami swego genjuszu. My jednakże, ludzie zwyczajni (czasem bardzo wartościowi — ale zawsze — ludzie zwyczajni) my jako pojedyncze indywidua nic nie możemy zdziałać w tej wielkiej sprawie. Musimy połączyć nasze dłonie - albo pozostać dłużnikami sprawy.

Pozostać dłużnikami naszej narodowej sprawy — nie jest to rzecz łatwa. Codzień przystępuje do nas ta sprawa i domaga się uregulowania. Jesteśmy dzieci jednego narodu, a znaczy to, że rdzeń naszej istoty ulepiony jest z tejsamej swoistej ziemi, która tworzy rdzeń istoty innych członków narodu — a rdzeń ten zlekka tylko przykryty jest cienkim, choć nieraz bogato haftowanym płaszczem własnej indywidualności. A teraz, każdy dzień który woła „żydzie!“ (a któryż dzień tego nie czyni, ironicznie, nienawistnie lub też głęboko poważnie), każdy taki dzień wymaga od nas odpowiedzi. Płaszczyk indywidualizmu nie chroni tu wcale. Jest zbyt cienki. Tacy tylko otulić się nim mogą szczelnie, którzy niewiele mają, do okrycia. Na pytanie o przynależność narodową, taka tylko indywidualność odpowie wzruszeniem ramion, która nie kryje w sobie nic istotnego.

Jakże odpowiadają wszyscy inni? Wymagania, które się uznaje należy wypełnić, choćby one codzień nanowo były stawiane. Człowiek pojedynczy nie może odpowiedzieć należycie na pytanie społeczności. Musi sobie stworzyć tę społeczność. U nas, Żydów, którzy stoimy niejako pod klątwą niewtworzenia narodu anonimowych osobników, stanowiących ogólną całość, jak to się dzieje u innych narodów, lecz którzy istniejemy jako zbiorowisko pojedynczych indywidualności, u nas społeczność tworzyć się musi w formie widocznej i przejrzystej — w ruchu narodowym — w organizacji.

Organizacja stwarza nam społeczność. Nie może wprawdzie stworzyć wspaniałego gmachu narodu, ale może przygotować jego budowę w swych prymitywnych namiotach. Nie może wprawdzie wytworzyć ogólnej jedności, ale może skupić rzesze koło sztandarów swego zwielokrotnionego ja. To musi narazie wystarczyć — wszak jesteśmy obecnie dopiero wśród drogi, wśród wędrówki.

Organizacja jest słabym zarysem całości, która rozwinie się barwnie i żywo w dalszej jednolitej fazie. Zarys ten jest słaby i nakreślony szkicowo Ale jest — właściwy.

Właściwym jednakże jest tylko jako — całość. Grupy pojedyncze, federacje organizacyjne nie przedstawiają często zbyt ciekawego obrazu. Członkowie organizacji. poświęcają kilka godzin z swej różnorodnej codzienności sprawom organizacji i usiłują uzyskać pewne rezultaty wielkim nakładem woli — przy małej zwykle inicjatywie. (Mowa tu o najgorszej formie pracy w WIZO, ale umyślnie zaznaczam, dość pessymistycznie, że formy te znajdujemy w 50 proc. wszystkich federacji).

Ogólnie znanym jest uniwersalny środek leczniczy przeciw tym stanom osłabienia w organizacji. Jest nim tzw. „praca kulturalna“, słowo pod którem niejedno da się rozumieć, pod które niejedno da się podciągnąć

Pracę kulturalną prowadzić można różnemi drogami. Jedna droga prowadzi do ścisłego kontaktu federacji WIZO z krajowemi organizacjami sjonistycznemi, do intenzywnej współpracy z temi organizacjami w wszelkich kwestjach polityki sjonistycznej i krajowej — jak to było logiczną konsekwencją postulatów grupy z Austrji na ostatniej konferencji WIZO Istnieje jednak obawa, że taki masowy najazd niewyćwiczonych amazonek na sjonistyczną organizację miałby też swe, wcale liczne, ciemne strony.

Druga droga to przedłożenie tzw. „programów kulturalnych“ zawierających wskazówki co do zakresu i metod kulturalnej pracy, co należy czytać, czego się uczyć, jak urządzać wykłady i seminarja.. wszystko to bardzo dobre i czasem nawet skuteczne. Tylko, że, niestety, nie istnieje jeszcze wypróbowany środek do rozdawania i przesyłania wraz z programem odpowiedniej dozy inicjatywy — i tak najlepsze programy bywają niewykonane — bo impuls, inicjatywa są rzeczami, których nauczyć się nie można.

Trzecia droga pracy kulturalnej to praca społeczna w kraju, żłóbki i ochronki dla dzieci, instytucje społeczne itp. Jest to naprawdę celowa droga do narodowego wychowania i możliwości intenzywnej pracy. Jednakże materjalne nasze środki są często ograniczone i utrzymywane przez nas społeczne placówki stają się mimowoli konkurencją dla naszych właściwych i pierwszych celów.

Istnieje niejedna jeszcze droga, którą wypróbować należy aby pracować celowo i z korzyścią. Zdaje się jednak, że istnieje tu jedno tylko rozwiązanie — a zależy ono od osób prowadzących organizację.

A mianowicie: organizacja jako całość prowadzona być może także przez ludzi średniej przeciętności, jeżeli tylko mają odpowiednią dozę dobrej woli i nie zamało są do tego uzdolnieni. Jeżeli na czele stoją osobistości wybitne — tem lepiej. Ale dla całości pracy nie jest to conditio sine qua non.

Stowarzyszenie jednak, grupa, federacja organizacyjna, potrzebuje ludzi zdolnych, o samodzielnym charakterze, temperamencie i głębokiem wykształceniu, ludzi, którzy potrafią przemódz i pokonać tępe i senne środowiska, którzy potrafią nadać pracy zawsze świeżą siłę i rozpęd.

Ludzie tacy rzadko się jednak znajdują w obrębie mniejszych grup Co czynić wtedy? Importować! Importem tym, są podróże agitacyjne naszych mówczyń, które dzięki osobistemu wpływowi, dzięki swej wymowie i wielu innym rekwizytom dobrej propagandy osiągają zamierzony cel. System ten, który daje poszczególnym grupom od czasu do czasu injekcje zapału i rozpędu, jest u nas szczególnie cenionym Skutki tych injekcji są jednak niestety zbyt krótkotrwałe. Droga jest właściwa — ale fałszywie ujęta.

Najwłaściwsze rozwiązanie mogłoby nastąpić przez zainteresowanie wszystkich członów organizacji drogą nieustającej wymiany myśli i zapytań. Jakie środki potrzebne są w tym celu? Jeżeli dana federacja posiada własny organ prasowy to stawiać może co jakiś czas ważną kwestję pracy pod dyskusję, a grupy podległe obowiązane są wypowiedzieć się w tej sprawie. Dyskusja w gazecie powinna stać się ogólną, a kwestje zawiłe stanowić mogą podstawę do konkursów W sprawie tematów szczególnie ważnych zwoływane być powinny konferencje (wogóle konferencje jako takie powinny być zwoływane jaknajczęściej, są one bowiem zawsze pożyteczne i przynoszą liczne korzyści). W ten sposób stwarza się stopniowo żywe zainteresowanie dla wszelkich problemów naszego ruchu — w formie jakoby nieustającego turnieju.

Czy spróbujemy iść tą, czy inną drogą cel jest jeden: wytworzyć umysłowe albo raczej duchowe rozbudzenie dla naszej sprawy, wytworzyć pewnego rodzaju chór myśli i mniemań, który każdej z nas pokaże, że jej zadania i dążenia są zadaniami i dążeniami wielu; stworzyć w ten sposób duchową wspólnotę, która ożywi samotność i gnuśność zebrań organizacyjnych na prowincji, przezwycięży martwotę nawoływaniem zewsząd idącem, świadomością wspólnych zainteresowań i wzajemną wymianą myśli między miastem a miastem, między krajem a krajem. Do tego potrzebne są dyskusje i konferencje, zjazdy dzielnicowe i krajowe. Przynoszą one więcej korzyści jak najlepsze tournee odczytowe Potrzebne są, aby uwolnić każdą pojedynczą pracownicę, od uczucia osamotnienia, od nudy, a zarazem bezowocności drobnej codziennej pracy organizacyjnej — uwolnić przez wykazanie istotnej wartości i ważności pracy osobistej dla całości, przez jaknajżywszą wymianę myśli, przez pomoc daną w rozświetleniu zasadniczych problemów, przez ciągły z bliska i z daleka utrzymywany kontakt. Kontakt! Korespondencja! Korelacja! Wszystko co tworzy i pomaga do wytworzenia wspólnoty należy intenzywnie popierać, bo współczłonkiem być znaczy mieć wspólność z wieloma!

W tym chórze współpracy koniecznem jest działanie jednostek bardziej uzdolnionych — aby nadać tej pracy kierunek i rozmach, aby dyskretnie

kierować i prowadzić — dyskretnie i anonimowo. Nie możemy się obejść bez ludzi zdolnych i wybitnych — ale nie chcemy żeby nas olśniewali i w kąt usuwali swemi talentami i zdolnościami. Jeżeli pomagają nam przy rzucie w dal, niech noszą czapkę — niewidkę, gdyż inaczej zawstydzenie nasze psuje rezultaty danej nam pomocy. Nie wystawiajmy ich wiecznie na trybunie i katedrze, nie każmy im zawsze mówić za siebie. Niech mówi u nas zarówno skromna pracownica jak wybitna przywódczyni. Dążyć nam trzeba nie do wykładów — ale do dyskusji. Nie „przywódca i orszak", ale współpraca równego z równym.

To jest najważniejszą podstawą naszej działalności: demokratyzacja duchowej pracy. Potrzebni nam są ludzie wybitniejsi, którzy przerastają przeciętność; ale potrzebni są tylko wtedy, gdy potrafią się ukryć w przeciętności. gdy potrafią dać swoją pracę bez zamieniania jej na osobiste korzyści. Wówczas, gdy będziemy w możności rozbudzić ogólne zainteresowanie dla ogólnej dyskusji, gdy zamienimy objazdy z odczytami na żywą korespondencję, między grupami, gdy zburzymy trybunę przywódcy i katedrę mówcy, aby zrobić miejsce dla areny ogólnego turnieju myślowego, wówczas staniemy u dobrego początku organizacyjnej pracy — pracy kulturalnej. A potrafimy to uczynić. Trzeba tylko umieć chcieć!

Jak pracuje WIZO

W. I. Z. O. (Women International Zionist Organisation) jest organizacją młodą, mająca za sobą niespełna dziesięć lat istnienia. Kolebką tej organizacji jest Anglja, gdzie przed dziesięciu laty grupa kobiet żydowskich, wybitnych działaczek społecznych, w zrozumieniu ważności zadania jakie spełnić ma żydowska kobieta przy odbudowie Ojczyzny w Palestynie, założyła światową organizację kobiet żydowskich, która w krótkim czasie ufundowała swe placówki w wszystkich prawie krajach świata.

W centrali Organizacji, która znajduje się w Londynie (75 Great Russel Street) zbiegają się nici łączące poszczególne federacje rozsiane po całym świecie. Egzekutywa składająca się z kobiet tej miary co lady Samuel, H. Irwell, R. Sieff, E. Eder, R. Goodman, Wera Weizmann, Celina Sokołow, Gerda Arlosoroff, Ada Fiszmann itd. zajmuje się całokształtem pracy w gołusie i w Palestynie.

W. I. Z. O. posiada obecnie federacje w 32 większych krajach: w Argentynie, Australji, Belgji, Brazylji, Bułgarji, Chile, Chinach. Finlandji, Egipcie, Francji, Gibraltarze, Anglji, Niemczech, Włoszech, Jamaice, Kanadzie, Łotwie, Litwie, Nowej Zelandji, Półn. Afryce (Tangier) Austrji, Palestynie (druga centrala) Panamie, Polsce, Portugalji, Rumunji, Szwajcarji, Marokko, połudn. Afryce, Syrji, Czechosłowacji, Jugosławja i w wielu innych.

Praca w federacjach idzie w dwu kierunkach: w kierunku poparcia produktywnej pracy kobiecej w Palestynie i w kierunku uświadomienia narodowego kobiety żydowskiej w gołusie drogą pracy kulturalnej.

WIZO posiada w Palestynie kilka ważnych instytucyj, będących warsztatami produktywnej pracy kobiecej. W r. 1922 WIZO zakłada kuchnię robotniczą w Jerozolimie, którą kieruje Hanna Maisel- Schochat.

W r. 1923 otwiera „Hostel", własną szkołę gospodarczą z stacją doświadczalną, w której pobiera naukę 35 dziewcząt W tymsamym roku zakłada pierwsze stacje opieki nad dziećmi i niemowlętami w Tel Awiw i Newe Szalom. W r. 1926 otwiera drugą szkołę gospodarczą na własnej farmie „Nahalal" gdzie dziewczęta uczą się ogrodnictwa, sadownictwa, hodowli bydła, drobiu i gospodarstwa mlecznego. Po ukończeniu szkoły uczenice otrzymują posady w kolonjach lub instytucjach społecznych w miastach.

Rumuńska federacja WIZO objęła koszta wyposażenia tworzącej się obecnie farmy dziewcząt w Nes- Zionah. W r. 1929 otwarcie szkoły dla matek w Tel Awiw.

Projektowane są przez WIZO w Palestynie: akcja ogrodowa, utworzenia kursów fachowych i kursów wieczornych dla kobiet pracujących, wykształcenie nauczycielek wędrownych, rozbudowa już istniejących instytucyj w szczególności farm kobiecych, zakładanie żłóbków stałych i dziennych po całym kraju.

Zarówno dla podtrzymania już istniejących placówek w Palestynie jak też dla zrealizowania projektów wyżej podanych, federacje WIZO wpłacają do centrali londyńskiej ustanowiony przez siebie budżet. (Budżet federacji Zach. Małopolski i Śląska został podwyższony z 250 funtów szter. na 600 funtów szterling.)

Ogólny budżet WIZO na rok obecny wynosi 41,712 funtów szterlingów.

Wspólna akcja Jointu i Agencji Żydowskiej w Ameryce

Co mówi Feliks Warburg?

Nowy York (ŻAT) Jak już donieśliśmy telegraficznie, na konferencji przedstawicieli „Joint'u" i Agencji Żydowskiej zawarto umowę w sprawie przeprowadzenia wspólnej kampanji. Na podstawie tego układu powołany zostanie komitet, który ma na celu utworzenie fun duszu 6 miljonów dolarów. W naradach, które poprzedziły zawarcie układu, brali również udział przedstawiciele organizacji sjonistycznej w Ameryce, „Mizrachi" i „Hadasa", które przy rzekły pełne poparcie kampanji. W związku z projektowaną kampanją prezydent komitetu ad ministracyjnego Agencji Żydowskiej p. Feliks Warburg ogłosił oświadczenie, w którem nadmienia: „Zawarty układ po zatwierdzeniu go przez Komitet Wykonawczy „Joint'u", utworzy podstawę dla najbardziej przyjaznej współpracy wszystkich sfer, które dotychczas odrębnie prowadziły swą ofiarną działalność na rzecz Palestyny, jak również braci naszych w Europie Wschodniej. Wspólna kampanja ma do rozwiązania doniosłe zadania. W krajach Europy Wschodniej, Rosji, Polsce, Rumunji, na Litwie i zamieszkałych przez miljony naszych braci, kontynuować musimy działalność odbudowy w postaci pomocy kredytowej, szkolnej, lekarskiej i utworzenia warunków, które ułatwią miljonom naszych brac ich walkę o byt.

Wypadki palestyńskie nie osłabiły naszej niezłomnej woli do kontynuowania dzieła rekonstrukcji w Palestynie.

Czekają swego rozwiązania doniosłe zagadnienia, skreślone w programie Agencji Żydowskiej. Gdy powołana została do życia Agencja żydowska w swym obecnym składzie, wszyscy, którzy brali udział w jej założeniu, pokładali wielkie nadzieje w poparciu żydostwa amerykańskiego. Zainicjowana obecnie wspólna kampanja oznacza, doniosły krok w kierunku osiągnięcia wytkniętego celu. Przez połączenie działalności pomocy na rzecz ludności żydowskiej w Europie Wschodniej z programem Agencji Żydowskiej w Palestynie, nietylko służyć będziemy bezpośrednio tym celom lecz również przyczynimy się do utworzenia trwałej jedności żydostwa amerykańskiego."

Wpływy Keren Hajesod w grudniu ub. r.

Wpływy Keren Hajesodu w grudniu ub. r. wynosiły 16.595 f. szt. W tabeli z grudnia charakterystyczne jest to, że Stany Zjednoczone, które zawsze figurowały na pierwszem miejscu, figurują obecnie na trzeciem miejscu z sumą 1.543 f. szt. Na pierwszem miejscu znajduje się Afryka południowa z sumą 3.000 f szt., na drugiem Polska z sumą 2.785 f. szt., na trzeciem Rumunja z sumą 2.521 f. szt. Ogółem wpłynęło na rzecz Keren Hajesodu do 31 grudnia 1929 4,024.316 f. szt.

Sytuacja w Palestynie na forum kongresu amerykańskiego

Samuel Dickstein, członek kongresu amerykańskiego z Nowego Jorku, poruszył na ostatniem posiedzeniu kongresu w wielkiej mowie, kwestję krwawych napadów arabskich na Żydów w Palestynie oraz kwestje pozostające w związku z temi napadami. Członek kongresu Dickstein po raz pierwszy omówił dokładnie w kongresie amerykańskim całokształt spraw palestyńskich, piętnując postępowanie urzędników angielskich i dając wszechstronny obraz dramatu, jaki rozegrał się przed kilku miesiącami w kraju. Dzięki temu przemówieniu po raz pierwszy mieli członkowie kongresu sposobność zapoznania się z faktami dotyczącemi wypadków palestyńskich. Ma to w obecnej chwili szczególne znaczenie, albowiem wkrótce przybędzie do Ameryki delegacja arabska, która zamierza prowadzić antyżydowską propagandę Samuel Dickstein wskazał na to, że w Palestynie przywrócono częściowo spokój, atoli z powodu stanowiska administracji palestyńskiej, sytuacja jest nadal naprężona. Odpowiedzialność za wypadki spada na urzędników angielskich, którzy zdradzili zaufanie ludności żydowskiej. Mowa wywarła silne wrażenie na członkach kongresu, którzy zainteresowali się faktami przytoczonemi przez Dicksteina

Przeciw Magnesowi i przeciw rewizjonistom

Jerozolima. (ŻAT). „Haarec" zamieszcza artykuł wstępny, w którym występuje ostro przeciw broszurze pt „Narówni z innymi narodami", wydanej ostatnio przez dr. Magnesa. W artykule czytamy m. in.:

Nie ponosząc wprawdzie odpowiedzialności sjonistycznej, dr. Magnes mimo to odpowiedzialny jest w stosunku do sjonizmu. Czyż niema żadnego autorytatywnego ciała żydowskiego, któreby na pewien bodaj okres czasu zaprowadziło jakikolwiek obowiązek dyscypliny? Odpowiedzią wszystkich oddanych sprawie sjonistów na dyskusje dra Magnesa z Anglikiem Philby'm musi być żądanie, aby dr. Magnes sam naprawił szkodę, jaką wyrządził sprawie żydowskiej".

„Haarec" atakuje również sjonistów- rewizjonistów donosząc, że w Rumunji rewizjoniści otrzymali instrukcję wstrzymania się od udziału w akcji Keren Hajesod (? Wiadomość ta polega chyba na pomyłce. Nie chcemy wierzyć, by grupa rewizjonistyczna wstrzymywała się od udziału w akcji na rzecz Keren Hajesod. Zapewne wkrótce pojawi się w tej sprawie wyjaśnienie ze strony rewizjonistów. — Red.) P Meir Grosmann miał również grozić, że w wypadku, gdyby nie zwołany został nadzwyczajny kongres sjonistyczny, rewizjoniści podejmą na własną rękę akcję polityczną.

Krakowska Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w sprawie „Kapai"

W związku z rozpoczynającą się na terenie zach Małopolski i Śląska akcją na rzecz „Kapai" (tj funduszu ogólnej organizacji robotniczej, którego celem jest wyłączne wspomaganie tylko instytucyj klasowo- robotniczych) Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach, Małopolski i Śląska w Krakowie powzięła następującą uchwałę:

„Obecna chwila wymaga zogniskowania wszystkich sił sjonistów bez względu na kierunek dla podniesienia dochodów Keren Hajesod i Keren Kajemeth Lejisrael, celem pokrycia budżetu kongresowego. Zadaniem tych funduszów jest odbudowa kraju we wszystkich dziedzinach pracy, zatem także podejmowanych przez organizacje robotnicze. Niestety dochody Keren Hajesod w ostatnich miesiącach nie są zadawalające i dlatego tem większy jest obowiązek złączenia wszystkich sił w pracy dla centralnych funduszów światowego ruchu sjońskiego.

Wobec tego Egzekutywa uchwala nie poprzeć w tej chwili odrębnej i separatystycznej akcji „Kapai" mimo pozytywnego stanowiska wobec ugrupowań robotniczych i wzywa stamsjonistów, by akcji powyższej nie popierali i wyłącznie poświęcili pracę swoją dla akcji Keren Hajesod, Keren Kajemeth Lejisrael, oraz funduszów hachszary i alijи.

Egzekutywa wyraża przekonanie, że jedynie znaczne podwyższenie dochodów Keren Hajesod i Keren Kajemeth Lejisrael zmierza w racjonalny sposób do zaspokojenia potrzeb odbudowy Erec Izrael we wszystkich dziedzinach pracy".

Żydowskie Towarzystwo Pokoju

Londyn. (ŻAT). Żydowskie Towarzystwo Pokoju, na czele którego stoi nadrabin Anglji dr. Herz, wydało komunikat w związku z odbywającą się obecnie w Londynie konferencją zbrojeń morskich. W komunikacie tym powiedziane jest m. in.: Żydowskie Towarzystwo Pokoju wyraża swe wielkie zadowolenie z powodu rokowań między premjerem Mac Donaldem a prezydentem Hooverem, które to rokowania doprowadziły do konferencji pięciu mocarstw dla spraw rozbrojenia na morzu. Żydowskie Towarzystwo Pokoju dopatruje się w usiłowaniach do wprowadzenia ograniczeń w zbrojeniach morskich godnego kontynuowania tradycji paktu paryskiego

Nadrabinat w Londynie zarządził odprawienie specjalnych nabożeństw we wszystkich synagogach na intencję sukcesu idei pokoju

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Z Rady Miejskiej. — Demonstracja żydowskich bezrobotnych. — Z życia młodzieży. — Bal „Ogniska“.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej wniósł tow. dr. Goldberg interpelację w sprawie powoływania tarnowskich obywateli do sądów przysięgłych, gdyż od całego szeregu lat istniejąca lista obywateli mogących wejść w skład sądów przysięgłych zawiera 150 nazwisk zamiast obowiązkowej liczby 1500 nazwisk i dlatego też na wszystkich kadencjach posiadają przedstawiciele wsi przygniatającą przewagę, podczas gdy ilość mieszczan zasiadających w sądach przysięgłych jest wprost znikoma. Po wysłuchaniu dalszych interpelacyj przystąpiła Rada do omówienia akcji na rzecz bezrobotnych w Tarnowie Na wniosek Magistratu wybrano specjalny komitet celem niesienia pomocy bezrobotnym, przyczem z ramienia sjonistów wszedł do komitetu tow. dr. Spann. Nadto uchwalono wysłać delegację do starosty z prośbą o wystaranie się u rządu o odpowiednią subwencję na rzecz bezrobotnych oraz drugą delegację do Dyrekcji fabryki związków azotowych w Mościcach z prośbą o wstrzymanie dalszego wydalania robotników i niższych urzędników przynajmniej na okres zimowy i wkońcu trzecią delegację do wojewody i naczelnika Wydziału Opieki Społecznej w Krakowie. Nadto zarządził Magistrat bezpłatne rozdawanie ziemniaków, węgli, gorącej zupy i herbaty. Rada uchwaliła również zwrócić się do wszystkich posłów okręgu tarnowskiego z wezwaniem, aby bezzwłocznie interwenjowali w Ministerstwie Pracy celem uzyskania dla miasta doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Pierwszy barak na Pogwizdowie został wykończony i oddany do publicznego użytku. Rozdział mieszkań już nastąpił. Z pośród kilkuset podań uwzględniono tylko najpilniejsze. Z końcem stycznia zostanie ukończony drugi barak.

Z sprawozdania komisji budowlanej dowiadujemy się, iż w r. 1929 wykończono w Tarnowie 96 nowych budynków, pozostało do wykończenia 69 budowli rozpoczętych w roku ubiegłym. Nadto wybudowało miasto 1 dom mieszkalny złożony z 26 mieszkań z komfortem i 40 izb mieszkalnych dla bezrobotnych

Dzięki staraniom p. burmistrza dra Skowrońskiego uzyskał magistrat pożyczkę w kwocie 25,000 zł. od Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie.

Grupa żydowskich bezrobotnych złożona z około 100 osób urządziła przed kahałem demonstrację, domagając się udzielenia wydatniejszej pomocy i wyasygnowania odpowiedniej kwoty dla bezrobotnych. Delegację z pp. Grünbaumem i Feuereisenem na czele przyjęli imieniem kahału pp. dr. Ehrnfreund i dr. Spann oświadczając, iż uchwalono wypłacić 4000 zł. dla bezrobotnych i dla uboższych warstw żydowskich i natychmiast po ściągnięciu podatku domestykalnego u członków Rady i Zarządu pieniądze te zostaną wypłacone. Charakterystycznem jest, iż kierownictwo Bundu, mimo, że o uchwale kahału było doskonale poinformowane, zorganizowało tę, w tym wypadku, zupełnie bezcelową demonstrację.

Prezes Sądu Okręgowego p. dr Władysław Kruczkiewicz przeszedł w stan spoczynku. Odchodzącemu prezesowi zgotował zespół sędziów serdeczne pożegnanie.

Niezwykle ruchliwa organizacja młodzieży ogólno- sjońskiej Hanoar Haiwri urządziła z okazji świąt chanukowych wieczorynkę z nader obfitym programem Uroczyste przemówienie wygłosił kierownik gniazda tow J. Bienenstock. Następnie odegrano jednoaktówkę pt „Spowiedź skazańca sjonisty na Sybirze“ pióra członka organizacji tow. A. Achlera. Resztę programu wypełnił pełen humoru żywy dziennik, monologi, djalogi i komedja pt „Sfałszowane brylanty“ Wieczorynkę należy uważać z wszech miar za udaną

Resort młodzieży ogólno- sjońskiej przy komitecie lokalnym przystąpił obecnie do urządzania stałych referatów i odczytów dla organizacyj Hanoar Haiwri i Brith Trumpeldor Cykl referatów zainicjował tow. Henryk Spielman referatem nt. „Sen sjonistyczny Teodora Herzla“. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja ideologiczna, w której zabierali głos tow. Bienenstock, Schweber i inni. Jako drugi wygłosił odczyt tow. Gabrjel Osterweil nt.: „Leon Pinsker i jego dzieło“. Referaty te przyczynią się niewątpliwie do ożywienia pracy wśród organizacyj młodzieży.

Miłą wieczorynkę pożegnalną urządziły organizacje młodzieży 9-iu tarnowskim chaluoom, którzy z początkiem bm wyjechali do Palestyny W serdecznych i gorących słowach pożegnali odjeżdżających reprezentanci poszczególnych organizacyj.

Z inicjatywy organizacji Cejre- Mizrachi wygłosił tow M. Skorotowski, członek jerozolimskiej delegacji młodzieży mizrachistycznej referat nt. „Nasze zadania w obecnej chwili“.

Fundusz łańcuchowy Ezry Chalucowej, prowadzony na łamach miejscowego „Tygodnika Żydowskiego“, przyniósł dotąd pokaźdą kwotę 800 zł.

Podobnie jak i w latach ubiegłych, tak i w bieżącym roku urządził ŻKS Samson redutę w salach Kasyna. Bawiono się wyśmienicie, szkoda tylko, że frekwencja była stosunkowo mniejsza, jak zwyczajnie, na czem ucierpiał poważnie dochód z zabawy.

W sobotę dnia 25 bm. odbędzie się w salach Kasyna Bal Stow Żyd. Słuch U. J. „Ognisko“. Zabawy „Ogniska“ należą bezsprzecznie do najelegantszych zabaw w karnawale. Komitet zabawowy „Ogniska“ dokłada wszelkich starań, aby w tym roku zabawa ta wypadła wyjątkowo okazale, co mu się też niewątpliwie uda.

„ET LIWNOT“ WOBEC NOWEGO K. C. ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ W B. KONGRESÓWCE

W Warszawie odbyła się narada członków Et Liwnot z pp. Lewitem Gottliebem i Heftmanem na czele. Po dyskusji uchwalono nadal pracować we wszystkich dziedzinach sjonistycznych i ustosunkować się lojalnie wobec nowego K. C., złożonego, jak wiadomo, wyłącznie z członków Al Hamiszmar. W czasie narad pojawił się projekt wydawania własnego organu „Et Liwnot“.

DLACZEGO WYCOFANO „DZIENNIK PERSONALNY“ M. S. WOJSK.?

Jak wczoraj donieśliśmy, pierwszy w tym roku „Dziennik Personalny“ Ministerstwa Spraw Wojskowych, zawierający kilkadziesiąt nazwisk oficerów przeniesionych w stan spoczynku, został w parę godzin po wydaniu wycofany. Powodem wycofania było przypadkowe umieszczenie nazwisk kilkunastu oficerów w rubryce odchodzących w stan spoczynku. Po poprawieniu błędów, Dziennik Personalny ukazał się w nowem wydaniu.

ZARAZA PAPUZIA POWODEM BANKRUCTWA

Wiadomość o papuziej chorobie przyczyniła się do zupełnego zastoju w handlu ptakami. Jedyny na Śląsku zakład hodowli papug zamorskich Cieszyngiera w Katowicach znajduje się w ciężkiej sytuacji, albowiem w ostatnich czterech tygodniach brak jest nabywców papug oraz innych ptaków zamorskich.

ZATRUTY DZIK Z BIAŁOWIEŻY

Upolowany w lasach Białowieży w czasie polowania dworu P. Prezydenta odyniec został przywieziony do Warszawy i oddany do rzeźni celem zbadania. Badanie bakterjologiczne dało wynik ujemny, mięso dzika okazało się zarażone tzw. bakterją gnilną. Badanie ustrzegło Pana Prezydenta i jego najbliższe otoczenie przed ciężkiem zatruciem.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO W ŁODZI

Podpułkownik Kamieniobrocki. oficer-farmaceuta w szpitalu okręgowym w Łodzi, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Niedawno wyjechała żona Kamieniobrockiego do Przemyśla, a od tego czasu Kamieniobrocki okazywał silne zdenerwowanie. Władze wojskowe wszczęły śledztwo w celu wyjaśnienia tajemniczego samobójstwa.

SERWETA W ŻOŁĄDKU PACJENTKI

Z Wilna donosi A. W.: Przed kilkonastoma miesiącami żona rejenta z Wołkowyska. Czyżewska, zaniemogła, a stan chorej wymagał zabiegu chirurgicznego. Operacji dokonali dwaj lekarze, Dr. Kozubski z Białegogrodu i Dr. Aronson z Wołkowyska. Operacja miała przebieg pomyślny, atoli po pewnym czasie stan chorej pogorszył się. Chorą przewieziono do szpitala w Wilnie, gdzie przeprowadzono drugą operację, podczas której wykryto, że w żołądku pacjentki znajduje się dość duża serweta, pozostawiona tam podczas pierwszej operacji. Sprawa oparła się o sąd, który skazał Dra Kozubskiego i Dra Aronsona na trzy miesiące więzienia. Obaj zasądzeni zwrócili się do sądu apelacyjnego, który uniewinnił obu lekarzy.

SZCZEGÓŁY ŚLEDZTWA W SPRAWIE KRADZIEŻY U WARSZAWSKIEGO JUBILERA.

Jak donosiliśmy, w niedzielę o godzinie 10 rano nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu jubilerskiego Edwarda Jagodzińskiego (Nowy Świat l. 51) i skradli biżuterję wartości 200.000 zł. Włamanie było niezwykle zuchwałe i wywołało wielkie poruszenie w sferach policyjnych. Złodzieje posługiwali się, jak stwierdzono, aparatem acetylenowo-tlenowym i przy jego pomocy rozbili kasę. Aparat taki składa się z dwóch części, przez jedną rurkę płynie palący się gaz acetylenowy. przez drugą tlen, który rozżarza się, dając temperaturę od 2—3 tysięcy stopni Celzjusza. Płyty stalowe przy kasach topią się już przy 1.500 st. C. Aparat ten daje atoli silne światło. Kasiarze musieli więc okna zasłonić jakąś nie przepuszczającą światło materją. Operowanie aparatami jest bardzo trudne, a w Warszawie znajduje się zaledwie kilku „specjalistów“ znanych zresztą policji. Sprawców kradzieży u Jagodzińskiego narazie nie ujęto. Krążą pogłoski, że kasiarze byli przybyszami z zagranicy.

— **Z POCZTY.** Od 16 bm. zaprowadzony został ruch telefoniczny między Sosnowcem i wszystkiemi urzędami szwajcarskiemi. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w powyższych relacjach wynosi 9 fr. 05 c.

Sztuczne wyspy na oceanie

Na żądanie Francji rozstrzygnie komisja rozbrojeniowa w Londynie. — Dziewięć pływających wysp z hangarami, hotelami i stacją meteorologiczną.

Pisaliśmy już o gigantycznym planie amerykańskiego inżyniera Edwarda R. Armstronga, utworzenia na Atlantyku sztucznych wysp jako pomostu między Stanami Zjednoczemi a Europą dla ruchu samolotowego Plan jest opracowany do najdrobniejszych szczegółów, atoli nie można przystąpić do zrealizowania, ponieważ wyłaniają się wciąż nowe trudności. Ostatnio ze strony Francji wentylowano tę kwestję i podkreślono konieczność zadecydowania o tej sprawie przez obecnie odbywającą się w Londynie konferencję morską.

Francuski senator Lemery, były sekretarz stanu w ministerstwie marynarki, oświadczył, iż te wyspy sztuczne są wielkiem niebezpieczeństwem dla wolności mórz, gdyż Stany Zjednoczone mogą z nich uczynić bazy operacyjne dla swej floty. Zdaje się, że Francja w Londynie poruszy tę kwestję, a od wyjaśnień Stanów Zjednoczonych zależy, czy nastąpi uspokojenie opinji publicznej we Francji.

A w międzyczasie Armstrong kończy swe prace nad realizacją swego pomysłu. Największą trudność stanowiła strona finansowa. Ale gdy się sprawą zainteresował Morgan, trudność ta rozwiała się sama przez się. Następnie inżynier Armstrong nawiązał stosunki ze Sun Shipbuilding Company w Pensylwanji (słynne amerykańskie warsztaty okrętowe) i zbudował model pływającej wyspy, który zademonstrował praktyczną wykonalność tego planu. Wedle projektu Armstronga ma się zbudować dziewięć pływających wysp oddalonych od siebie o 740 klm Wyspy te mają być długie na 330 metrów, a szerokie na 100 metrów. Każda wyspa składa się z platformy i spoczywa na 32 nogach, które wznoszą wyspę o 24 metrów nad poziom morza. Na każdej wyspie prócz hangaru dla aeroplanów będzie hotel z restauracją i stacja meteorologiczna. Pierwsza wyspa powstanie między Nowym Jorkiem a wyspami Bermudas. Nawet najmocniejszy orkan nie może tym wyspom zaszkodzić. Podczas próby z modelem wyspy okazało się to ponad wszelką wątpliwość.

A więc wszystko jest przygotowane, ale naprzód musi zabrać głos komisja rozbrojeniowa w Londynie.

Z przeciwległych krańców — dwie opinje

Dr. KAROL RENNER, POLITYK I AUTOR SOCJALISTYCZNY, B. KANCLERZ REPUBLIKI AUSTRJACKIEJ:

„Książka Dwingera stanowi nieprzemijający przyczynek do poznania duszy ludzkiej. Dla każdego, kto kocha człowieka, jest ona w najwyższym stopniu godną czytania. Ten pamiętnik przekracza granice fantazji. Nie fizyczne cierpienia — spustoszenia duchowe kilkoletniego pobytu w obozie jeńców, oto okropność tego losu".

MARSZAŁEK POLNY GENERAŁ MACKENSEN:

„Książka Dwingera tak mną wstrząsnęła, że mogłem ją czytać tylko z przerwami; apeluje ona w istocie do sumienia ludzkości".

„PAMIĘTNIK SYBERYJSKI" EDWINA ERYKA DWINGERA P. T. „ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM" ROZPOCZNIE „NOWY DZIENNIK" DRUKOWAĆ W ODCINKU POWIEŚCIOWYM OD DNIA 1. LUTEGO B. R.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 31

Styczeń 23 Czwartek 23 Thebet 5690

Zachód słońca 16 m. 05

Akademje ku czci Achad-Haama

Komitet okręgowy org. „Tarbut" w Krakowie podaje do wiadomości pierwszy wykaz miast, w których urządzone będą akademje z okazji 3-ciej rocznicy śmierci Achad Haama:

Tarnów ze współudziałem p. prof. Benzjona Rappaporta, Rzeszów — p. prof. Szmulewicza dn. 2 lutego br.

Dębica dnia 25 bm. p. Blumenfeld J.

Chrzanów dnia 3 lutego — dr. B Katz.

Trzebinia dnia 1 lutego p. prof. Mühlstein.

Król. Huta rabin p. dr. Kohlberg.

Katowice rabin p. dr. Chamajdes.

Brzesko dnia 2 lutego — p. dr. Chaim Löw

Brzozów — p. Józef Fromowicz.

Ponadto urządzane będą akademje ze współudziałem sił miejscowych w Dukli, Szczakowej i Ropczycach.

W Krakowie urządza Kom. Lok. org „Tarbut" akademję w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego ze współudziałem pp dra W. Blattberga, prof. Rappaporta i prof. M Szmulewicza.

Miasta, które dotychczas nie nadesłały sprawozdania z prac przygotowawczych dla urządzenia akademji, zechcą to natychmiast uczynić.

Emigracja do Palestyny

Biuro Palestyńskie we Lwowie (Kopernika 19) komunikuje:

W miesiącach lutym i marcu br. nie odchodzi żaden Okręt z Constanzy (Rumunja) do Palestyny wobec czego cały ruch emigracyjny z Małopolski do Palestyny skierowany będzie via Wiedeń—Triest Okręt z Triestu odchodzi dnia 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 13 i 27 marca br Na dzień 30 stycznia br. organizuje lwowskie Biuro Palestyńskie transport chaluców złożony ze 100 osób. Wyjazd nastąpi we wtorek dnia 28 bm pociągiem pospiesznym ze Lwowa.

Zamordował narzeczoną

Dnia 21 bm. około godz. 15. Michał Piskorz (lat 25) z Wadowa zastrzelił swoją narzeczoną Józefę Czejkównę (lat 18) córkę Antoniego i Małgorzaty z Wadowa. Morderstwo dokonane zostało na tle erotycznem. Sprawca po dokonaniu czynu zbiegł w kierunku Krakowa, odgrażając się przedtem zabiciem ojca zamordowanej, Antoniego Czajki. Za sprawcą zarządzono pościg, który nie dał dotychczas dodatniego wyniku.

—o—

— NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś w nocy (z czwartku na piątek) mają dyżur następujące apteki: Rynek A—B 43, Krakowska 9, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1 (Dębniki); w Podgórzu: Rynek 9.

— W SPRAWOZDANIU Z KONFERENCJI KRAJOWEJ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ, odbytej ostatnio w Krakowie, opuszczono przez omyłkę tow. Bruno Karfiola ze Skoczowa, który został wybrany do Rady Partyjnej.

— „ACHAD HAAM I JEGO UCZNIOWIE". Odczyt na ten temat wygłosi inż. B. Zimmermann w Zjednoczeniu kobiet żydowskich (Rynek gł. 29 I. p.) dziś we czwartek o godz. 7-ej wiecz. Goście mile widziani

— ODCZYT P. LEKTORA U. J. DR. KATZA. Staraniem Związku Żyd. Młodz. Akad. „Haszachar Przedświt" odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. odczyt lektora U. J. p. dr. B. Katza n. t. „Ch. N. Bialik". Odczyt odbędzie się w Coll. Novum sala Nr. 4 o godz. 6-ej wieczorem

— NOMINACJĘ LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO, emer. profesora malarstwa w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie na honorowego profesora tejże Akademji uchwaliła Rada Ministrów w dniu 20 bm. przedstawić Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia.

— Z TOWARZYSTWA BURSY RĘKODZIELNICZEJ. Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Bursa Rękodzielnicza Sierót żyd. przy Stw. R. Z. Szomer Umonim" (Podbrzezie 6). Wobec licznie zebranych członków zagaił zebranie prezes Z. Aleksandrowicz, przedstawiając pokrótce dotychczasową działalność Wydziału i plany na przyszłość. Jednomyślnie przyjęło do wiadomości sprawozdanie sekertarskie, kasowe oraz wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi. W skład nowego Wydziału weszli: dr. p. Z Aleksandrowicz Ratz. E, H. Steinbergowa, Żmigród, dr. Macheles, dr. R. Landau, Lauterbachowa R Grünberg M., Goldschmied, Kirschner, Goldstein, Steinbergowa, Grünbergowa, Goldsteinowa, M. Fischer, Steiner I., Minder A. inż Weinberger, Lewinowa, Schenkerowa, Aleksandrowiczowa, Tanenbaumowa, Tafilerowa, Buchweizowa, Nussenfeldowa, Süsskindowa, Pahmowa, Lewkowiczowa, Horowitz, Seinfeld. Poważny przebieg Walnego Zebrania świadczył o pełnem zrozumieniu społeczeństwa dla tak ważnej placówki opieki społecznej, a zarazem ośrodka przewarstwowienia młodzieży żydowskiej

— WYBÓR KRÓLOWEJ KARNAWAŁU I STUPROCENTOWEGO MĘŻCZYZNY stanowić będą dwie z pośród licznych atrakcyj tegorocznej Reduty Prasy. Komitet czyni gorączkowe przygotowania dla zapewnienia tej tradycyjnej, najweselszej zabawie karnawału mnóstwa atrakcyj i niespodzianek. W bajecznie udekorowanych salach Starego Teatru, zamienionych na tę noc przy pomocy przebogatych efektów. w środowisko chińsko- japońsko-afganistańskie, przewiną się barwne tłumy uczestniczek i uczestników zabawy, wśród których rozegra się bezkrwawy, a jednak zacięty bój o zdobycie zaszczytnego tytułu „Królowej Karnawału" i tak wielce obiecującej „marki" — „Stuprocentowego Mężczyzny", oraz połączonych z temi godnościami cennych nagród. Pozatem szereg dalszych pięknych nagród przypadnie kilkunastu wybrać się mającym „Damom dworu" i ich rycerzom. Zaproszenia na Redutę Prasy wydawane będą od czwartku w redakcji dzienników krakowskich

— ZNIŻKA CEN MIĘSA. Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 23 bm. mogą być pobierane za mięso najwyżej następujące ceny: Wołowina: za 1 g. mięsa zadniego z 20 proc. dokł. w jatkach wedle klas: do 3 zł, 2.80 zł, 2.60 zł; bez dokładki do 3.60 zł, 3.36 zł, 3.12 zł; 1 kg. mięsa przedniego do 2.60 zł, 2.40 zł, 2.20 zł; 1 kg. połędwicy do 3.80 zł, 3.60zł, 3.20 zł. Cielęcina: za 1 kg. mięsa zadniego do 3.80 zł. 3.40 zł, 3 zł; za 1 kg. mięsa przedniego do 3.40 zł, 3.12 zł, 2.60 zł.

— KURS DLA MALARZY I LAKIERNIKÓW. obejmujący lakiernictwo, malarstwo pokojowe i klejowe, odbędzie się staraniem dyrekcji Muzeum przemysłowego i Instytutu Rzem Przem. w czasie od 3 lutego do końca lutego br. Nauka odbywać się będzie w godzinach rannych i popołudniowych. Kurs prowadzić będzie instruktor zawodowy z Wiednia. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum ul. Smoleńska 9.

— POSTRZELONY PRZEZ NIEZNANEGO SPRAWCĘ został ubiegłej nocy na Woli Duchackiej Franciszek Chudyba (lat 32), motorowy tramwajowy, który wracał ze służby do domu. Odniósł on rany w prawe przedramię i klatkę piersiową. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł Chudybę do szpitala.

— SZTYLET I NÓŻ W ROBOCIE. Onegdaj, w szynku Andrzeja Gucwy w Myślenicach wybuchła bójka na tle porachunków osobistych, w czasie której Jan Witk (lat 24) przebity został sztyletem w plecy, Jan Otmar (lat 28) ranny został sztyletem w brzuch i Jan Sroka (lat 24) ranny nożem w placy. Sprawcami poranienia są Władysław Sukla, Władysław Wyrostek, Andrzej Podmokły Józef Harab i Antoni Wyrostek, wszyscy z Drogini, pow. Myślenice. Sprawcy zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych. Rannych przewieziono do szpitala w Krakowie. Dochodzenia w toku.

— NAGŁY ZGON. Na ul. Starowiślnej pod l. 77. w jednem z mieszkań zasłabła nagle Kamilla Wołoszyńska i w drodze do szpitala zmarła w karetce pogotowia ratunkowego.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Ryszard Hochler, szofer z Katowic zgłosił do policji, że dnia 21 bm. o godz. 17.45 skradziono mu z auta na ulicy Jagiellońskiej futro podróżne, wartości 300 zł. — Stanisław Wolkowski. współwłaściciel kawiarni Esplanade, zgłosił, że dnia 19 bm. skradziono z kawiarni trzy balony miedziane z wody sodowej. wartości 750 złotych. — Żelawski Franciszek (lat 39), robotnik przytrzymany został za kradzież artykułów spożywczych wartości 17 zł. ze zamkniętej spiżarni na szkodę Piotra Bazylego, przy ul. Kapucyńskiej. — Marulla Józef (lat 19) przytrzymany został za kradzież towarów z gabloiki na szkodę Imberga przy ul. Miodowej 19. — Gołębiowski Rudolf (lat 34) bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Orawskiej 7. przytrzymany został pod zarzutem kradzieży portfelu z kwotą 100 zł. na szkodę Wojciecha Sadzika z Zielonek. — Paluchowski Tomasz (lat 33) zam. w Zaborzu, pow. Kraków, przytrzymany został pod zarzutem kradzieży kul bilardowych, wartości 300 zł. na szkodę restauratora Łosia, przy ul. Zabłocie.

— CZYJA ZGUBA? W III. komisarjacie policji, przy ul. Siemiradzkiego złożono znalezione dnia 21 bm. okulary w oprawie. — W V. komisarjacie policji przy ul. Józefińskiej złożono znalezioną dnia 21 bm. w Rynku podgórskim złotą obrączkę ślubną.

KOMUNIKATY

— ZWIĄZEK ŻYD. MŁODZIEŻY AKAD. U. J. „GORDONJA" komunikuje: Dziś, we czwartek, o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Starowiślnej 68. III. p. oficyny plenarne zebranie członków, połączone z żywą gazetą n. t. „Ideologja sjon. młodzieży akad.".

Dyżury odbywać się będą stale wtorki i czwartki od godz. 7, a w niedziele od godz. 5-tej.

Czytelnia, zaopatrzona w najnowsze czasopisma palestyńskie, krajowe i zagraniczne jest czynna pod czas wszystkich dyżurów.

Wszystkich zainteresowanych uprasza się o skierowanie listów pod: Gordonja Akad. Kraków. Starowiślna 68, III. p. ofic.

—o—

— ŻYDOWSKI UNIWERSYTET LUDOWY. Wpisy przyjmuje się w dalszym ciągu codziennie od godz. 8—9 wiecz. w lokalu „Haszachar-Przedświt", Stradom 15, of. Uprasza się wszystkich członków o zgłoszenie się tamże po odbiór legitymacyj.

—o—

— ZWIĄZEK PLASTYKÓW" pl. św. Ducha 5. urządza w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 5 pop. „Czarną kawę „Bizansówkę" z jazzbandem.

—o—

— PRZEDŚWIT-HASZACHAR. Dziś, we czwartek, o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Stradom 15, I. p. plenarne zebranie członków z referatem kol. Dra Arona Weinbergera n. t. „Żydowska myśl legjonowa w czasie ostatniej wojny światowej".

Zgon Dawida Wysockiego

W Paryżu zmarł po długiej chorobie właściciel bardzo poularnej i znanej herbacianej firmy moskiewskiej, Dawid Wysocki. Zmarły był synem znanego działacza społecznego i założyciela firmy herbacianej „Wysocki". Z inicjatywy Achad Haama, który był urzędnikiem tej firmy, Dawid Wysocki ofiarował dużą sumę na rzecz hebrajskiego technikum w Hajfie Wysocki był również założycielem „Hasziloachu", redagowanego przez Achad Haama.

OSYP DYMOW.

Kto stracił na Wall-Street?

Przyczynek do psychologji współczesnej Ameryki

Gazety drukowały fantastyczne cyfry; tak okropnym nie był jeszcze żaden z licznych nowojorskich krachów giełdowych. Sumy te nie są przesadzone, raczej chyba zbyt nisko ocenione, a lawina sunie coraz dalej.

Kto stracił te olbrzymie sumy? Kto płaci tak szalone kontrybucje? Kto jest zwycięscą w tej walce, a kto zwyciężonym w wojnie, która rozpętała się bez żadnego ultimatum?

Rząd Stanów Zjednoczonych wydał wobec katastrofy giełdowej pospiesznie nowe rozporządzenia, mocą, których podatki płatne w dniu 1. grudnia nie musiały być uiszczone. W związku z tem mają związki i osoby prywatne do zapłacenia o jeden procent mniej, niż dotąd; z eta tu skreśli się w ten sposób 160 miljonów dolarów. Pokonanym, ofiarą paniki na Wal Street: jest ludność!

W Ameryce zakazane są publiczne gry na szczęście, a więc loterje i totalizatory; mimoto grają tam wszyscy. Zamiast koni pędzą tam na wyścigi wielcy politycy, bokserzy, footbaliści i wszelkiego rodzaju sensacyjne osobistości. O sławach politycznych powiadają: „wyścigują się o stanowisko gubernatora", „o stolec prezydjalny" („He is running for President"). Oni wyścigują się, a publiczność „stawia na nich". Czy wygra wyścig? Gra toczy się w formie zakładu. Przy okazji każdego znaczniejszego zjawiska życia publicznego dokonywa się miljonowych zakładów. Przydaje to wyborom, sportowym zapasom i wszelkim wystawowym imprezom szczególnie pikantnego wabika. Do bezpośredniego zainteresowania się polityką i sportem przyłączają się nadto ze strony wyborcy i widza czysto egoistyczne, materjalne interesy. Dempsey był nietylko dlatego ulubieńcem mas, że umiał używać olbrzymich pięści, ale i z tego powodu, że miljon ludzi, którzy bardzo często stawiali swój ostatniego dolara, przysparzał sporo „zarobku". Duch gry na szczęście i duch spekulacji przepaja wszystkie warstwy ludności, poczawszy od najwyższych wierzchołków aż po t. zw. „hobo i trampla" w(łóczęgę). Gra się, stawia się, idzie się o zakład, spekuluje się przy wszystkich możliwych sposobnościach. Kraj opętał czart gry. Ta namętność jest najcharakterystyczniejszym rysem Amerykanina.

Życie w Stanach Zjednoczonych jest ściągnięte w bardzo ciasnych ramach. Człowiek klasy średniej, człowiek mas, ledwie coże przełamać je. Olbrzymia socjalna machina jest tak nastawiona, że wszystkie jej koła i śruby zazębiają się o siebie w sposób precyzyjny. Wszystko jest jest jaknajdokładniej uporządkowane, cały byt podzielony na godziny i minuty. W określonej chwili należy powstać, w określonej chwili nie tracąc dosłownie ani sekundy, należy zjawić się w fabryce, w „shopie" w „office", przy pracy. Sygnał rozpoczyna dzień, sygnał kończy go. Życie miljonowej masy ludzi ma stałe, niewzruszone formy. Rzeczą niemożliwą jest wyłamać się z pod normy, rzeczą niemożliwą jest ujść przed warunkami bytu, oczywiście, o ile nie pomoże przypadek. Cyfra jednolitego wynagrodzenia tygodniowego określa standart życiowy. Ameryka nie zna na zewnątrz kast, ani żadnych różnic krajowych, czy klasowych. Wszyscy są równi, wszyscy prowadzą byt wielkiej demokratycznej masy — ale to tylko tak wygląda. Różnice klasowe wytwarza budżet. Istnieją klasy takiego a takiego budżetu, istnieją klasy budżetów innych. Każda grupa nosi piętno wysokości tygodniowych dochodów.

Opuścić te ramy, ujść przed tym swoim budżetem, powiększyć go, przesadzić niewidoczny mur, dostać się do następnej grupy, a stamtąd znów dalej do następnej — oto nieprzezwyciężona tęsknota, jaka pcha tłum do gry, do spekulacji. Co trzeci człowiek próbuje szczęścia na tej drodze, bądź na Wall Street, bądź też w spekulacjach akcjami, na których nie rozumie się zupełnie, bądź też przez kupno i odsprzedaż obszarów i parcel, których nigdy nie widział, albo też przez współudział w jakichś wynalazkach, w nowo odkrytych źródłach naftowych, w minach złota, w osuszeniu moczarów Florydy, w barwnej fotografji, w filmach dźwiękowych, a brazylijskich pożyczkach państwowych.

Ameryka przestała już dawno być „krajem nieograniczonych możliwości", ale szerokie masy imigrantów — a któż w Ameryce nie jest imigrantem! — tkwiących w beznadziejnie monotonnej pracy dnia codziennego i znających kraj w gruncie rzeczy bardzo niewiele, wciąż jeszcze trwają w iluzji, wciąż jeszcze spodziewają się, że będą mogli za jednym zamachem zmienić się w Rockefellera, lub Forda. Magnaci na Waal Street strzegą się, by nie zburzyć tej głęboko zakorzenionej wiary. Bo jakżeż inaczej miałby funkcjonować cały system? Katastrofy, jak ta niedawno zainscenizowana — bo nie była ona oczywiście przypadkiem — zdarzają się tylko rzadko. Na takie eksperymenty nie decyduje się artystokracja pieniężna w Ameryce chętnie. Ale ciche, powolne, równomierne, by tak powiedzieć naturalne „obcinania" stale ma miejsce. Ofiary tego procesu nie wymienia się nawet w gazetach. Wypadki są zbyt codzienne i niepozorne. Ofiary wolą też same zamilczeć o swem niepowodzeniu. Nie jest bowiem w Ameryce wskazane, być okrzyczanym pechowcem. Unika się tam takich ludzi. Mogą nieszczęście znieść, albo co gorsza naciągnąć kogoś. Ofiara nieudanej spekulacji usiłuje w milczeniu zacząć od nowa, zaciąga długi, wikła się coraz bardziej i wiesza się, kiedy sprawa staje się bez nadziejna, wyskakuje z okna na bruk, znika z listy żyjących.

Głośno mówi się natomiast o rycerzach szczęścia na giełdzie, który oczywiście mimo wszystko istnieją, jak istnieją ludzie, którzy wygrywają główną wygraną. Spotkałem w towarzystwie miljonera Ben W., który jeszcze przed kilku laty pokostował sufity. Mówi ochrypłym głosem, bo zaziębił się był w poprzednim zawodzie i nie może się pozbyć chrypki. Ten były malarz nabył za fantastyczną sumę pałac Vander bildt, który sprzedał potem za jeszcze wyższą sumę pieniężną. Niejakiemu Sch. podarowałem przed kilku laty bilet wstępu na jedno z przedstawień moich sztuk. Był mi za to bardzo wdzięczny, bo nie mógł nabyć karty wstępu. Minęło pół roku, a oto zdobył na Waal Street półtora miljona dolarów. Legenda wspomina jednostki, a zapomina o setkach tysięcy. Ale o nich właśnie idzie teraz.

Jest rzeczą zdumiewającą, z jakąto łatwością aklimatyzują się w nowym świecie i popadają w sidła żądzy zysku potomkowie starych europejskich, czy azjatyckich kultur, z jaką łatwością przyswajają sobie tę quasi — amerykańską kulturę i jak odrzucają tysiącletnie tradycje własnego kraju i własnej narodowości. Wprawdzie jest rzeczą trudną ostać się przed wirem wiatru i płynąć przeciw prądowi. Amerykanin dba już nie o jutro, ale o pojutrze. Na dziś i na jutro jest zaopatrzony, na pracę liczyć może zawsze. Siłę mięśni łatwo można sprzedać (o wiele trudniej siłę ducha), i bywa dobrze płacona szczególnie tam, gdzie ograniczono imigrację, a kraj posiada olbrzymi przemysł. Ale muskuły wiotczeją z czasem, organizm zużywa się, tempo życia osłabia nerwy i zdrowie. Następne pokolenie dorasta usuwa starzejącą się generację na bok. Walka toczy się zatem nie o chleb codzienny, ale o rezerwy, o to, by zaopatrzeć się na starość, na wypadek choroby, nieprzewidzianego wypadku, nieoczekiwanego bezrobocia. Stąd też ten obłędny pęd ku grze na giełdzie, ku zakładom, ku maklerskim interesom.

Zniknęły liczne miljardy dolarów. Ale nie uległy zniszczeniu, ani też nie powędrowały zagranicę, — pomijając bardzo drobną cząstkę. Olbrzymi kapitał pozostał w kraju. Stracili: kwalifikowany robotnik członek "American Federation of Labor", adwokat, właściciel krawieckiego warsztatu, kramarz, sklepikarz artykułów spożywczych, drobnomieszczanin, urzędnik prywatny i państwowy, przedstawiciel firmy, aktor szmugler alkoholowy, nauczycielka. Załamanie się poszło jednak dalej, objęło również i zamożniejszych obywateli, takich, którzy stoją na czele mniej lub więcej znacznych przedsiębiorstw, które też za sobą pociągnęli. Tak, że „mali ludzie" ucierpieli podwójnie.

Tylko całkiem wielcy giełdziarze wytrzymali cios, który dał im sposobność łatwego i wygodnego zaokrąglenia kolosalnego majątku. Powiadają, że stary Rockefeller skupuje akcje, które spadły. Kapitał koncentruje się w niewielu rękach. Rockefeller i jemu podobni osiągnęli teraz jeszcze o wiele większą potęge — być może jednak, że i oni sparaliżowali się. Przyszłość to okaże.

Dwa miljony ludzi umarło z głodu

A dwom miljonom grozi śmierć głodowa

Dwa miljony ludzi umarło z głodu. W ciągu kilku miesięcy umarło z głodu dwa miljony ludzi w północnych Chinach, w prowincji Szensi. Swiat dowiaduje się o tem z kroniki w gazetach i oddaje się dalej zwykłemu trybowi życia. Dwa dalsze miljony ludzi umierają powoli z głodu, a umrą napewno w czerwcu br., jeśli pomoc nie nadejdzie. Chiny dalekie są od nas i dlatego po cieszamy się, że nikt właściwie tych cyfr nie potrafi skontrolować, a dziennikarska fantazja maluje tylko tak czarne obrazy. Niestety, nie jest to żadna bajka, ale najsmutniejsza rzeczywistość. „Manchester Guardian" ogłasza sprawozdanie komisarza wysłanego przez „China International Familly Relief Commision" do prowincji Szensi.

Czytamy w tem sprawozdaniu: „To, co się dzieje w Szensi jest następstwem zupełnego braku zboża na zasiew i faktycznej niemożliwości pomocy skądinąd, albowiem okolica jest pozbawiona wszelkich środków transportu. Woły i konie służące do zaprzęgu zostały daw no przez ludność zjedzone, a wozy posłużyły jako materjał opałowy. Obecnie panują tam straszliwe mrozy. Ludzie wygłodniali, w żebracze łachmany przyodziani nie mieli przy mrozach, dochodzących do 30 stopni, żadnego materjału opałowego. Na dziesięć wsi znalazł komisarz tylko jedną chatę, która miała dach, a wszędzie indziej zostały dachy zużyte na opał. Komisarz przywiózł do pewnej wsi chleb, by nakarmić 800 mieszkańców. Mieszkańcy tej wsi przez trzy miesiące nie widzieli kawałka chleba, a widok chleba przemienił ludność w stado drapieżnych wilków, które żołnierze musieli odpędzić nahajami, by móc przeprowadzić rozdział chleba.

Obecna klęska głodowa jest w pierwszej linji rezultatem nieurodzajów, które od roku 1907 nawiedzały te okolice. Sytuacja stała się wprost rozpaczliwą, ponieważ okolica ta była teatrem nieustannej wojny domowej.

Dwa dalsze miljony ofiar mogą jeszcze wytrzymać do czerwca. Pytanie tylko zachodzi, czy pomoc jest możliwa, ponieważ transport zboża dziesięciokrotnie przewyższa wartość tego zboża. Stosunki tego rodzaju panują w prowincji Szensi, która była dotychczas spichlerzem Chin. Być może, że w dalej na zachód położonej prowincji aKnsu, do której komisarz nie mógł dojechać z powodu braku środków komunikacji, sytuacja jest jeszcze bardziej rozpaczliwa.

Tyle sprawozdanie komisarza. Mimowoli pytamy się, czy naprawdę możliwa jest rzecza, by w epoce aut i aeroplanów dwa miljony ludzi musiały zginąć z głodu, ponieważ brak środków komunikacji. A przecież jesteśmy tak dumni, że żyjemy w epoce — rozkwitu techniki i cywilizacji!

Międzynarodowa konferencja w sprawie rozejmu celnego

O ułatwienie stosunków gospodarczych między państwami — Min. Kwiatkowski weźmie udział w konferencji

Genewa. 22. 1. PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodów rozesłał zaproszenia na konferencję w sprawie tzw. **rozejmu celnego**, która zbierze się w Genewie 17 lutego br. Konferencja ma na celu ustanowienie programu układów, w celu doprowadzenia do zbiorowej umowy, której zadaniem byłoby **ułatwienie stosunków gospodarczych między państwami**. Sekretarz generalny przypomina opinję 10-go Zgromadzenia, że międzynarodowe układy „gospodarcze nie powinny być prowadzone wyłącznie przez techników i że ściślejszy udział polityków w tych układach jest konieczny. Dlatego też wielę państw będzie reprezentowanych na przyszłej konferencji przez swoich ministrów handlu lub przemysłu. **Z Polski zapowiedziany jest przyjazd ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego.**

Spór o organizację najwyższych władz wojskowych we Francji

Paryż, 22. 1. PAT. Wczorajsza debata w **Izbie Deputowanych** wywołana interpelacją **lewicy** „z powodu mianowania gen. Weyganda szefem sztabu generalnego, wysunęła kwestję **organizacji wyższego dowództwa**. Z tego powodu ścierają się dwie teorje, Jedna chce, aby władza naczelnego wodza i szefa sztabu generalnego znajdowała się w jednem ręku, druga zaleca podział tych dwu tak ważnych funkcyj między dwu generałów. Były minister wojny Painleve był zwolennikiem drugiego systemu, który faktycznie zastosowany jest obecnie, gdyż marszałek Petain pozostaje jeszcze przez rok wiceprezesem naczelnej rady wojennej i naczelnym wodzem, kierownictwo zaś sztabu generalnego znajduje się w ręku gen. Weyganda. Zasadniczo jednak nie powzięto dotąd ostatecznej decyzji w tej tak doniosłej sprawie. Prasa nastaje, aby ta kwestja zostala rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, aby — jak podkreśla „Figaro“ — nie czekano dnia, gdy trzeba będzie przystąpić do odpowiedniej nominacji, która będzie bardzo trudną ze względu na wchodzące w grę interesy osobiste.

2 i pół miljona franków na pomnik Focha

Paryż, 21. 1. PAT. Wczoraj wieczorem rozdano w parlamencie projekt ustawy, przewidującej otwarcie kredytów w wysokości 2 i pół miljona dla wystawienia w gmachu Inwalidów pomnika, pod którym spoczną zwłoki marszałka Focha.

Z EKRANU.

„Upadły anioł“

(Kino-teatr „Uciecha“)

Przekształcony na teatr dźwiękowy kino-teatr „Uciecha“ wystąpił z drugim filmem.

„Upadły Anioł“ jest filmem dźwiękowym, do którego skomponowano muzykę i dodano efekty szmerowe. W treściwym szkicu, dodanym do programów „Uciechy“ informuje dyrekcja kinoteatru, że wytwórnia Warner Broos opiera się głównie na systemie płytowym. Zaznaczyć tu należy, że płyty, używane do reprodukcji głosowej są zupełnie odmienne od płyt gramofonowych. Drugi system, tj. system taśmowy, przy którym głos ludzki naświetla się na taśmie przez komórkę selenową, zademonstrowany został w dodatku do programu, a mianowicie w bardzo pomysłowej „Muzyce narodów“. Publiczność ma więc możność porównania obu systemów. a zdaje mi się, że system płytowy jest wyraźniejszy i pełniejszy.

Sam film „Upadły Anioł“ jest typowym filmem amerykańskim. Akcja rozgrywa się w pierwszym roku wojny. Wojny jeszcze nie widzimy, bo znajdujemy się w okresie przygotowawczym.

Przesuwa się przed nami cała galerja typów żołnierskich, skąpanych w świetle pogody i humoru. Wojna nie pokazuje nam w tym filmie swego oblicza Meduzy. Reżyserja jest solidna, a gra aktorów dobrej klasy. Na pierwszy plan wysuwa się rudowłosa rywalka Clary Bow, Nancy Carrol. Jest to fertyczna. bardzo miła osóbka, a partner jej, grający rolę naiwnego i sympatycznego żołnierzyka. Cooper daje nam jednolitą sylwetkę. Tylko w niektórych scenach słyszymy angielski dialog, a w przeważnej części można ten film uważać za niemy.

Poprzedza program występ słynnych amerykańskich „Rewelersów“, a kończy wspomniana już „Muzyka narodów“. Nie wiemy, dlaczego cenzura skreśliła tańce i śpiewy rosyjskie.

Przed właściwym programem jest dźwiękowy „Tydzień Paramountu“, w którym między innemi widzimy olbrzymią manifestację sjonistyczną w Nowym Jorku, podczas której tysiączne tłumy śpiewają „Hatikwę“. **Moass!.**

Ambasador włoski na Zamku

Warszawa, 22. 1. PAT. Dzisiaj o godz. 13-tej P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji na Zamku ambasadora włoskiego, który złożył P. Prezydentowi podziękowanie za ślubny prezent ofiarowany następcy tronu włoskiego z okazji jego zaślubin.

—o—

Heimwehr przeciwko Bauernwehr

Wiedeń, 22. 1. PAT. Kierownictwo Heimwehry ogłosiło komunikat, w którym z całą stanowczością sprzeciwia się zakładaniu straży chłopskich t. zw. „Bauernwehren“ i zapowiada, że wystąpi przeciwko nim, a także przeciwko inicjatorom tego planu w sposób najostrzejszy.

Cios finansowy dla gminy wiedeńskiej

Wiedeń, 22. 1. PAT. Trybunał administracyjny wydał dzisiaj orzeczenie, iż pobieranie przez gminę wiedeńską opłat konsumpcyjnych od środków żywności jest sprzeczne z ustawą i musi być zniesione. Jako termin zniesienia tych opłat wymienia wyrok trybunału dzień 1. lutego 1931 r. Gmina wiedeńska pobierała tytułem owych opłat 16 miljonów szylingów rocznie.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Belgradzie

Białogród, 22. 1. PAT. Trybunał obrony państwowej wydał wyrok w procesie agitatorów komunistycznych z Niszu, skazujący 12 agitatorów na karę od 2—12 lat ciężkich robót lub ciężkiego więzienia, a dwu na dom poprawy. Sześciu oskarżonych uwolniono.

— KRYZYSY GOSPODARCZE I ICH PRZYCZYNY“. Odczyt pod takim tytułem wygłosi Prof. Uniw. Jag. w lokalu Zawodowego Związku Pracowników Umysłowych, ul. Sławkowska 6. dnia 24 bm. o godz. 7.45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—o—

— WŁAMANIE PRZEZ BALKON. We wtorek, w godznach wieczornych dostali się nieznani sprawcy przez drzwi od balkonu II. piętra do mieszkania Perlmana Józera przy ul. Brzozowej 17 i skradli gotówkę i biżuterję, łącznej wartości około 2.000 zł. Dochodzenia w toku.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 22. 1. 1930. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 186.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 50, Chodorów 148.75.

Papiery procentowe: 5-proc Prem. Poż dolarowa 75—71, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 119.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Silniej poszukiwano akcyj Elektrowni po kursie mocniejszym i Chodorowa lekko słabiej, ostatni papier przy znaczniejszych obrotach. Bank Polski w dalszym ciągu zwyżkował przy małych obrotach. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarową notowano zniżkowo, 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna słabiej. Podaż znaczniejsza.

Na pogiełdziu robiono jedynie w małych ilościach Cegielskim po kursie 41.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Podaż wystarczająca. Usposobienie spokojne W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół. czeki bankowo 8.89.40—8.90.20 Warszawa dol. 8.87—8.88. czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.87 i jedna czw. do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89.40—8.90.20. Katowice dos. 8.87 i pół do 8.88 i pół. czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie

Giełda warszawska

Warszawa, 22. 1 PAT. **Akcje:** Bank Polski 18, 185 i pół, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zarobk 78 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 26 i pół, Firlej 34, Lilpop I. i II. em. 27 (bez prawa pobierania bezpłatnych akcyj w drugiej emisji), Starachowice 20 i pół, Borkowski 6 i jedna czw. **Pożyczki:** 4-proc. premj. inwest. 119, 5-proc. dolarowa 70, 5-proc. konwers. 44 i pół, 6-proc. dolarowa 79 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.88, 8.90, 8.86, **Dewizy:** Londyn 43.38 i pół, 43.49, 43.28, Nowy Jork czeki 8.898, 8.918, 8.878, kabel: 8.916, 8.936, 8.896, Paryż 35.02, 35.11, 34.93, Praga 26.37 i jedna czw., 26.43 i pół, 26.31, Szwajcarja 172.30, 172.73, 171.87, Wiedeń 125.39, 125.70, 125.08, Włochy 46.68, 46.80, 46.56, Marka niem. nieof. 212.92, Gdańsk 173.39

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22. 1 PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 169.47—169.97, Budapeszt 124.90—124.39, Bukareszt 4.21.375—4.23.375, Londyn 34.53—34.63, Nowy Jork 709.25—711.75, Paryż 27.85 i jedna czw. do 27.95 i jedna czw., Praga 20.98 i jedna ósma do 21.06 i jedna ósma, Warszawa 79.51—79.79, Zurych 137.05—137.55, Amerykańskie 706.30—710.30, Niemieckie 169.22—169.82, Angielskie 34.50—34.66, Francuskie 27.87—28,03, Włoskie 37.09—37.25, Szwajcarskie 136.70—137.50, Czeskie 20.94 i trzy czw. do 21.06 i trzy czw., Węgierskie 12.415—12.455

• • •

Papiery wartościowe: Renta maj. 1.08, Renta lutowa 1.055, Tureckie 27, Kompas 12.1, Czerniowiecka 49, Północna 1023 i pół, Cement 95 i pół, Browary 107, Zieleniewski 50, Galicja 31 i jedna czwarta

Giełda zurychska

Zurych, 22. 1 PAT. Paryż 20.32 i trzy czw., Londyn 25.18 i jedna ósma, Nowy Jork 5.17.35, Belgja 72.07 i pół, Włochy 27.08, Hiszpanja 67.10, Berlin 123.60, Wiedeń 72.80, Praga 15.31, Warszawa 58.02 i pół, Budapeszt 90.50, Bukareszt 3.07 i pięć ósmych.

—o—

Katowice, 21. 1. PAT, Między przedstawicielami związku pracodawców a związkiem pracowników umysłowych została zawarta umowa, na mocy której pracownicy umysłowi zatrudnieni w przemyśle metalowym na Górnym Śląsku otrzymają 6 procent podwyżki z ważnością od 1 stycznia 1930 r.

• • •

UTWORZENIE GIEŁDY TOWAROWEJ W BUKARESZCIE. W Bukareszcie powołano do życia giełdę towarową, która ma obejmować cztery działy: 1) zboża, 2) wyroby drzewne, 3) naftę i jej pochodne, 4) różne towary Budżet na rok 1930 ustalony został na 1,500,000 lei.

Wolne posady

PRAKTYKANT biurowy z pięknem pismem znajdzie umieszczenie. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 180er

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce w najlepszem wykonaniu poleca nowo otwarty magazyn „Specjalność“ Kraków, Sławkowska 12, w podwórcu. Ceny niskie. — Dogodne warunki. 81er

Ukazał się polski przekład znakomitej, monumentalnej powieści pacyfistycznej!

ARNOLD ZWEIG

SPÓR O SIERŻANTA GRISZĘ

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożyła

WANDA KRAGEN

Tow. Wydawnicze „Rój“, Warszawa 1930

!!! DO NABYCIA W KAŻDEJ KSIĘGARNI !!!

Posad poszukują

AKADEMICZKA przyjmie guwernerkę na pół dnia. Zgłoszenia pod „Hebrajska“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 98g

DO WYNAJĘCIA: 1) mieszkanie 4 pokojowe z pełnym komfortem. 2) mieszkanie 3 pokojowe z pełnym komfortem. — Bliższych informacyj udziela Biuro Inż. Feldman i Glaser w Krakowie, ul. Na Gródku L. 3, w godz. od 5—6 wieczorem. 95g

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie, ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę szutru w roku 1930/31 dla dróg państwowych i wojewódzkich w obrębie Województwa Krakowskiego.

Przetargi odbędą się:

1) **dnia 3 i 4 lutego 1930 r.** w Białej i Bochni dla dostaw na drogach tamtejszych Pow. Zarządów Drogowych;

2) **dnia 5 i 6 lutego 1930 r.** w Brzesku i Gorlicach dla dostaw na drogach tamtejszych Pow. Zarządów drogowych;

3) **dnia 10 i 11 lutego 1930 r.** w Nowym Targu i w Żywcu dla dostaw na drogach tamtejszych Pow. Zarządów drogowych;

4) **dnia 12 i 13 lutego 1930 r.** w Dąbrowie i Jaśle, dla dostaw na drogach tamtejszych Pow. Zarządów drogowych;

5) **dnia 17 i 18 lutego 1930 r.** w Myślenicach i Krakowie dla dostaw na drogach tamtejszych Pow. Zarządów drogowych;

6) **dnia 19 i 20 lutego 1930 r.** w Grybowie i Mielcu dla dostaw na drogach tamtejszych Pow. Zarządów drogowych;

7) **dnia 24 i 25 lutego 1930 r.** w Limanowej i Oświęcimiu dla dostaw na drogach tamtejszych Pow. Zarządów drogowych;

8) **dnia 26 i 27 lutego 1930 r.** w Nowym Sączu i w Pilźnie dla dostaw na drogach tamtejszych Pow. Zarządów drogowych;

9) **dnia 3 i 4 marca 1930 r.** w Wadowicach dla dostaw na drogach tamtejszego Pow. Zarządu drogowego;

10) **dnia 6 i 7 marca 1930 r.** w Tarnowie i Ropczycach dla dostaw na drogach tamtejszych Pow. Zarządów drogowych;

11) **dnia 10 i 11 marca 1930 r.** w Wieliczce dla dostaw na drogach tamtejszego Pow. Zarządu drogowego.

Informacyj, dotyczących warunków dostawy, oraz ustalonego na rok 1930/31 planu dostawy szutru zarówno co do ilości, jakości i co do gatunku mogą reflektanci otrzymać w biurach wymienionych wyżej Powiatowych Zarządów drogowych, w godzinach urzędowych, codziennie począwszy od dnia 25 stycznia 1930 r.

5 Okręg. Szefostwo Budownictwa w Krakowie, Plac św. Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie stelarzy na mundury. Przetarg odbędzie się dnia 29 stycznia b. r., o godzinie 10tej.

Wszelkich informacyj udziela od dnia 20 b. m. Kierownik Kancelarji 5 Okr. Szefostwa Budownictwa, w godzinach urzędowych, gdzie również można nabyć druki ofertowe.

P. SCHERER KRAKÓW ULICA STRADOM L. 27

POLECA: 176x

SZPAGATY, WYROBY POWROŹNICZE I JUTOWE, SZCZOTKI, CHODNIKI I WYCIERACZKI KOKOSOWE.

Maty chińskie. Artykuły domowe i gospod.

Biuro Centralne Keren Hajesod dla Zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

instruktora-propagandysty

z wyższem wykształceniem, władającego biegle językami polskim, żydowskim i hebrajskim, utalentowanego mówcy.

Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae, warunków i referencyj przyjmuje do dnia 15 lutego 1930 Biuro Centralne Keren Hajesod w Krakowie, ul. Stradom 15 178x

Mąkę paschalną

קמח כשר של פסח

znaną z dobroci, przemielaną z najprzedniejszych pszenic pod ścisłym nadzorem Rabinatu Krakowskiego, Podgórskiego i Skawińskiego

poleca:

MŁYN TURBINOWO-WALCOWY

I. ABRAHAMER, KRAKÓW

UL. ŁOBZOWSKA 5. — TELEFON Nr. 1072

z dostawą natychmiastową lub na termin.

KILIMY BEZKONKURENCYJNE Drewa GRÜNEROWA, Kraków ul. Tarłowska 6. I. p. boczna Zwierzynieckiej

BEZPŁATNIE!

Czytelnikom „Nowego Dziennika“



Redaktor Szyller Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa. Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne, godz. 11-7 5445a

Dnia 6 lutego b. r. otwiera się w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro

Popołudniowy

Kurs gotowania dla Pań

(kuchnia rytualna), trwający 6 tygodni. Wpisy i informacje codziennie od godz. 1—2. w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, z wyjątkiem sobót i świąt.

SUKNIE wieczorowe, wizytowe, karnawałowe, kostjumy redutowe,

wykonuje wedle żurnali i modeli francuskich pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II piętro. Dla pań z prowincji udogodnienia. (Miara w krótkim czasie).

PRZECIW CHUDOŚCI

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN“ w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecany. 1 pudełko zł. 6'—, 3 pud. zł. 15. Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, Oddz. 13.

Lokale

LOKAL frontowy z wystawą przy ulicy Starowiślnej natychmiast do wynajęcia za czynszem. Wiadomość: Starowiśl na 52, u właściciela. 171er

POKÓJ UMEBLOWANY z utrzymaniem częściowem lub całkowitem, dla jednego pana do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro. 77bp.

POKÓJ słoneczny, frontowy, dla biurowej panny, u samotnej wdowy do wynajęcia. Zgłoszenia codziennie między godz. 1—3 popołudniu, Miodowa 20, II. piętro. 3685bp

ODSTĄPIĘ 2 pokoje i kuchnię w Podgórzu, Krasickiego 26, II. piętro na prawo. 179x

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, balkon, pełny komfort, na frynty pańskiej ulicy Krakowa, natychmiast oddam za udzielenie pożyczki 2.000 dolarów za zabezpieczeniem. — Zgłoszenia pod „Komfort“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 170er

POKÓJ słoneczny, frontowy, z osobnem wejściem, dla dwóch panów od 1 lutego do wynajęcia. Wiadomość: Choczner, Brzozowa 12, III. piętro. 103bp.

TROCHĘ HUMORU



— Oto znowu widzisz tu takiego biedaka, co niema pieniędzy na aparat fotograficzny.

Różne

5.000 DOLARÓW ulokuję na dom w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pierwsza hipoteka“. 83g

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 1609. 2051sse

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Leib Etner, ur. 1894, Łąkta Dolna, — wydaną przez P. K. U. Bochnia. 99g

KORB Józef, urodz. w r. 1901 w Krośnie, unieważnia książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok. 160x

Matrymonjalne

SWAT (szadchen), ustosunkowany w lepszych domach, poda swój adres: Kraków, Skrzynka Nr. 410. 100g

Już na składzie

WAGI

sklepowe, decymalne ciężarki i miary cechowane na rok 1930

S. LANDESDORFER

Handel towarów żelaznych Kraków-Podgórze, Rynek 13

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana